KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik [polityczny], gospodarczy i literacki.

ROK XXI. [...]WIEC, NIEDZIELA 19 PAŹDZIERNIKA 1930 ROKU. Nr. 242.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.[...] (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

ś. p.

z PŁODOWSKICH STEFANJA NATALJA ZAWADZKA

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sw. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 17-go października r. b., przeżywszy lat 50.

Pogrzeb odbędzie się w Zawierciu z kościoła parafjalnego na cmentarz do grobu rodzinnego dnia 19 października r.b. o godz. 4 po południu.

O czem zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

Córka, zięć, wnuczek i Rodzina 6158



O BUDZECIE, ZAMACHU i O SOCJALISTACH

WYWIAD MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 18.10. (Tel. wł.) Marszałek Piłsudski ogłasza w niedzielę w pismach sanacyjnych wywiad, poświęcony sprawom budżetowym.

M. in. marsz. Piłsudski oświadczył, że ministrowie zasiądą do uchwalania budżetu około 1 listopada (Konstytucja przewiduje, że budżet winien być złożony w Sejmie do 31 października — przyp. Red.).

Minister skarbu nalegał na premjera, żeby się zgodził na obniżenie budżetu. Premjer rozmawiał z każdym z ministrów i ustalał z nimi, co mogą ustąpić z tego budżetu. Osobiście nie chce się cofać od sumy globalnej budżetu, gdyż minister skarbu chce budżet zmniejszyć. Wszyscy ministrowie obcięli swoje budżety.

Na piątkowem posiedzeniu Rady ministrów premjer oświadczył, że każdy minister może dowolnie układać swój budżet według własnej indywidualności, żąda jednak, aby wydatki osobowe były wyodrębnione. Ministrowie przyjęli tę inowację ze zdumieniem i dopiero później interpelowali premjera co to ma znaczyć.

Dotychczasowe preliminarze budżetowe dążą do skamieniałości. Gubiono się nawet w drobnych liczbach. Premjer w dotychczasowej praktyce liczy i kalkuluje tylko miljonami i nie dopuszcza do obliczeń nawet do pół miljona.

Drugim momentem w budżecie, któremu się sprzeciwia, to supremacja ministra skarbu w sprawie budżetu. Główną wadą jest brak indywidualności, która to wada prowadzi do takich oszukańśtw, że nie wiadomo, co jest prawdą.

Następnie marsz. Piłsudski mówił o systemie nieodpowiedzialności

Przy obecnych wyborach marsz. Piłsudski doradzał ministrom: Carowi i Składkowskiemu, ażeby się dali wybrać i aby na wszystkie okrzyki panów posłów, grożąc im kułakiem, odpowiadali językiem parlamentarnym:

— Ja jestem poseł nieodpowiedzialny, jak i ty, bałwanie, a zatem schowaj pysk do swego wychodka.

Na zakończenie marsz. Piłsudski oświadczył, że na takie zjawiska, jak zamach na niego, albo wypadki w Częstochowie, nie zwraca uwagi. Kto wiatr sieje, zbiera burzę.

Socjaliści zachorowali na megalomanję i są przez to śmieszni.

MIANOWANIE GEN. KRZEMIEŃSKIEGO PREZESEM IZBY KONTROLI PAŃSTWA

WARSZAWA, 18.10. (Tel. wł.). Prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa p. Wróblewski zwrócił się do pana Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o dymisję. Dymisja dziś została przyjęta. Na miejsce p. Wróblewskiego prezesem Izby Kontroli został mianowany gen.

Manifestacja 1500 oficerów

przed Belwederem w Warszawie.

WARSZAWA, 18.10. (Tel. wł.) W sobotę o godz. 2 popoł. na dziedzińcu Belwederu zebrało się 1500 oficerów z wielu generałami. Do oficerów przemówił z balkonu gen. Rydz-Śmigły i przypomniał, że przed 10 laty zawarty został rozejm po zwycięskiej wojnie. Przed kilku dniami zdemaskowano zamach na marsz. Piłsudskiego. Kontrast jest zbyt absurdalny w tych dwóch faktach.

Manifestacja trwała 10 minut.

Marsz. Piłsudski nie ukazał się, bawił bowiem w prezydjum Rady ministrów.

Komisarjat Rządu w w Warszawie
ZABRONIŁ POCHODÓW.

WARSZAWA, 18.10. (Tel. wł.). Na dziś zapowiedziane są masowe zebrania członków Związku rezerwistów i strzelców. Po zebraniach miała się odbyć manifestacja przed Belwederem, a następnie pochody na ulicach miasta. Komisarjat Rządu zabronił wszelkich pochodów.

(Czy podobne manifestacje, zapowiadane na dzień dzisiejszy w Zagłębiu, zostaną odwołane — niewiadomo. Przyp. Red.).

Duchowieństwu ruskiemu
NIE WOLNO KANDYDOWAĆ.

LWÓW, 18.10. Episkopat grecko - katolicki wydał podwładnym księżom zakaz kandydowania do Sejmu i Senatu Decyzja ta powzięta została na ostatniej konferencji biskupów grecko - katolickich. W związku z tem nazwiska księży grecko - katolickich zdjęte zostały ze wszystkich ukraińskich list wyborczych.

Rewizja w lokalu Stron. Narodowego
Aresztowania działaczy narodowych.

KRAKÓW, 18.10. Wczoraj w Krakowie późnym wieczorem silny oddział policji przeprowadził rewizję w lokalu Stronnictwa Narodowego. w Rynku Głównym. Zabrano maszyny do pisania i cyclostyl.

Jednocześnie odbyła się rewizja w mieszkaniu wybitnego profesora uniwersytetu Jagiellońskiego dra Stefana Surzyckiego. Rewizja ta była w związku z aresztowaniem syna profesora, Tadeusza, który podczas onegdajszej demonstracji przed województwem, wykrzyknął, gdy ukazała się na balkonie p. wojewodzina:

— Niech żyje pani wojewodzina!

Przy tem był p. Tadeusz Surzycki, który jest akademikiem i działaczem Obozu Wielkiej Polski — jak stwierdza „Kurjer Warszawski" — przez agentów policji pobity. Po aresztowaniu p. Tadeusza Surzyckiego dokonano rewizji osobistej, przyczem go rozebrano i zabrano mu papiery, między któremi był spis członków Obozu Wielkiej Polski.

Wczorajsza rewizja w mieszkaniu prof. Surzyckiego trwała do północy i nie dała żadnego rezultatu. Przeprowadzono również rewizję u działacza O. W. P., Zbigniewa Pliszewskiego.

Równocześnie nadeszła wiadomość że wczoraj o godz. 7 wieczorem z polecenia prokuratora przy sądzie okręgowym w Płocku aresztowany został w Sierpcu jeden z czołowych kandydatów listy narodowej do Sejmu z okręgu wyborczego nr. 9 inż. Wojciech Jaxa - Bąkowski z Warszawy. Aresztowany osadzony został w więzieniu w Sierpcu, a sprawa wkrótce rozpatrywana będzie przez sąd.

Według komunikatu PAT-a, p. Bąkowski miał być aresztowany pod zarzutem rozpowszechniania odezw i ulotek o charakterze antypaństwowym.

JESZCZE W TYM ROKU
rokowania polsko-litewskie.

KOWNO, 18.10. Wczoraj wieczorem minister Zaunius przyjął przedstawicieli prasy, przed którymi bronił swego stanowiska zajętego w Genewie i uzasadniał umowę zawartą z Niemcami w sprawie Kłajpedy.

Na pytanie dziennikarzy minister Zaunius oświadczył, że wprawdzie termin i miejsce rokowań z Polską nie zostały dotychczas wyznaczone, w każdym razie rokowania te odbędą się jeszcze w tym roku. Głównym tematem obrad konferencji polsko - litewskiej będzie sprawa incydentów granicznych.

Na pytanie dziennikarzy czy podstawa rokowań nie będzie rozszerzona Zaunius odpowiedział, iż wszystkie rządy litewskie wykazały tendencję do zgody z Polską; tendencje takie wykazuje również rząd obecny.

Istnieje jedynie pytanie na jakich warunkach porozumienie to byłoby możliwe.

Zaunius osobiście nie jest optymistą w sprawie możliwości porozumienia z Polską.

Konfiskata listu pasterskiego
episkopatu grecko-katolickiego.

WARSZAWA, 18.10. (Tel. wł.) We Lwowie miał się ukazać list pasterski episkopatu grecko-katolickiego w sprawie sabotażu.

Władze administracyjne zapoznały się z treścią tego listu i zwróciły uwagę metropolity Szeptyckiego na niektóre fragmenty, które zamiast pacyfikacji mogą wprowadzić jeszcze większy zamęt. Metropolita Szeptycki odmówił zmiany treści. Wobec tego prokurator skonfiskował cały nakład listu pasterskiego

Dyskusja o Mojżeszu
na posiedzeniu Reichstagu.

BERLIN, 18.10. Wczorajsze posiedzenie Reichstagu miało przebieg naogół burzliwy, aczkolwiek do większych ekscesów nie dochodziło.

W debacie nad oświadczeniem Brünninga były kanclerz Müller wywodził, iż narodowi socjaliści, domagając się zniesienia lichwy, zaczerpnęli swój program gospodarczy z ksiąg Mojżesza. Mówca wyraził zdziwienie, iż partja antysemicka szuka natchnienia dla swego programu u Mojżesza i proroków żydowskich.

Zkolei zabrał głos narodowy socjalista Strasser, który, polemizując z Müllerem, oświadczył, iż Mojżesz był jednym z najtęższych prawodawców świata.

Strasser oświadczył dalej, iż frakcja jego domaga się wprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej i powszechn. obowiązku pracy. Narodowi socjaliści nie chcą wojny, nie cofną się jednak przed nią, jeżeli ona ma być środkiem dla zapewnienia narodowi niemieckiemu samodzielności i oswobodzenia socjalnego.

Ucieczka kapitałów jest zbrodnią równorzędną ze zdradą stanu, a winnych tej zbrodni należy karać szubienicą.

Narodowi socjaliści głosować będą za każdym wnioskiem nieufności dla obecnego gabinetu; frakcja odnosi się z nieufnością również do ministra Curtiusa i min. Reichswehry, którego urzędowanie jest kontynuowaniem zdrady.

W tym momencie kanclerz Brünning opuścił salę, a przewodniczący Stoehr musiał udzielić napomnienia swemu koledze partyjnemu.

Rekurs
SĘDZIEGO GIŻYCKIEGO.

WARSZAWA, 18.10. Krąży pogłoska że przewodniczący państwowej komisji wyborczej, p. sędzia Giżycki wniósł już do Sądu Najwyższego odwołanie przeciwko decyzji komisji o postawieniu na liście państwowej Centrolewu nazwisk pp. Witosa i Liebermana.

Wyjazd p. Deweya
Z POLSKI.

WARSZAWA, 18.10. (Tel. wł.). 16 bm. wrócił do Warszawy p. Dewey, a wyjeżdża 20 b. m., w tym bowiem czasie kończy się jego okres pobytu w Polsce w charakterze doradcy Banku Polskiego.

Aresztowanie
B. POSŁA KCIUKA.

WARSZAWA, 18.10. (Tel. wł.). W Tarnowie został aresztowany b. poseł Piasta p. Kciuk, który oskarżony jest o antypaństwowe przemówienie.

Dyr. Nosowicz
USTĘPUJE.

WARSZAWA, 18.10. (Tel. wł.). Dyrektor departamentu morskiego w Min. przemysłu i handlu p. Nosowicz zwrócił się z prośbą o zwolnienie ze stanowiska. Następcą jego będzie inż. Hilhelm, członek Rady portowej w Gdańsku.

Magistrat Grodna
POCIĄGNIĘTY
DO ODPOWIEDZIALNOŚCI.

WARSZAWA, 18.10. (Tel. wł.). Prokurator w Grodnie pociągnął do odpowiedzialności Magistrat m. Grodna za halotycznie sporządzony spis wyborców do Sejmu i do Senatu.

Wystąpienie z P. P. S.
INSTRUKTORA MILICJI.

WARSZAWA, 18.10. (Tel. wł.). Instruktor milicji partyjnej P. P. S., sekretarz generalny Związku legjonistów demokratów Żróbik - Kozakiewicz ogłosił publicznie, że występuje z P. P. S.

Pogrzeb Kostrzewskiego
W CZĘSTOCHOWIE.

CZĘSTOCHOWA, 18.10. (Tel. wł.) Dziś odbył się tu pogrzeb Kostrzewskiego. sprawcy masowego zabójstwa w częstochowskiej Kasie Chorych.

PRZEGLĄD PRASY.

Atmosfera w Polsce staje się coraz goręcsza. Namiętności rosną, a podsycają je czynniki niepoczytalne, które same dyszą patalogicznem uczuciem zemsty, zieją nienawiścią i śliną bryzgają. Dość wskazać na odezwę rozwieszoną w Zagłębiu i przedrukowaną przez wczorajszy „Expres Zagłębia". Sytuacja staje się tem goręcsza, że zamiast koić i uspokajać, rozbudza się i prowokuje namiętności w sposób, na określenie którego brak słów.

Namiętności polityczne.

Przed kilku dniami pisał sanacyjny (krakowski) „Czas":

Podłożem zamachu jest wzburzenie namiętności politycznych, które doszło w Polsce do najwyższego napięcia. Pięć lat rządów niemal że dyktatorskich, to pięć lat niebezpiecznego prowizorjum, które Polska przeżywa. Jest to stan rzeczy nienormalny, gorączkowy, któremu raz wreszcie należy kres położyć przez ostateczne a rozumne uporządkowanie stosunków prawno - publicznych w państwie.

W jednym z następnych artykułów tenże „Czas" przestrzegał przed atmosferą morderstw politycznych, która zaczyna się wytwarzać w Polsce:

Tylko surowa dyscyplina moralna — pisze „Czas" — zdoła powstrzymać grozę dalszych występków; tem większa odpowiedzialność spada obecnie na te wszystkie czynniki, które oddziaływują na szerokie koła społeczne, nadają kierunek ich myślom i uczuciom, urabiają ich mentalność i przemawiają do ich wyobraźni.

Walka może być zresztą gwałtowna, a nawet namiętna, ale nigdy nie powinna dochodzić do podżegania nienawiści przez miotanie oszczerstw i fałszowanie faktów. Takie metody mszczą się zawsze na tych, którzy je stosują, zapominając o starej prawdzie, że kto mieczem wojuje, od miecza ginie.

Zapisujcie się do P.M.S.

Bezpartyjna współpraca z narodem
i bezpartyjna opinja patrjotyczne.

„Lwowski Kurjer Poranny" zamieścił w numerze 309 z dnia 15 b. m. artykuł powyższy profesora Uniwersytetu lwowskiego Stanisława Grabskiego, który z opuszczeniem kilku ustępów drukujemy.

Większość naszego społeczeństwa jest bezpartyjna — nie należy do żadnych stronnictw. I dla pozyskania jej przy poprzednich wyborach stronnictwo dziś rządzące nazwało się „blokiem bezpartyjnym".

Obecnie wszyscy już wiedzą, co ów „blok bezpartyjny" oznacza. A bezprogramowość nie imponuje nikomu, również i bezpartyjnej opinji. Są zaś nietylko liczne jednostki bezpartyjne. Jest u nas naprawdę bezpartyjna opinja — i to naprawdę.

Jest u nas bezpartyjna opinja zwolenników współpracy z każdym rządem i bezpartyjna opinja współpracy z narodem. Pierwszej z nich nie interesują pytania: **dokąd ma iść Polska, jaka jest jej droga dziejowa, co podnosi — a co obniża stanowisko** Polski wśród innych państw i narodów, co robić, by **podnieść powszechny dobrobyt w kraju...** Takie pytania zwolennicy każdego istniejącego Rządu uważają za objawy niedozwolonej nieufności wobec przełożonej władzy, a nawet za złośliwą, choć ukrytą jej krytykę. Opinja kół tych pyta się jedynie o to: **jak długo Rząd** ten jeszcze **istnieć będzie,** jak wynagradza on swych zwolenników a karze przeciwników, czem najlepiej mu się zasłużyć, czego i kogo należy unikać, by nie narazić się na niełaskę; wreszcie, **jak sobie zarezerwować odwrót z dotychczasowej drogi,** gdy wiatr u góry zacznie się odwracać.

Natomiast rzeczywistą siłą jest bezpartyjna opinja patrjotyczna tych kół i grup, które **za pierwszy nakaz obywatelskiego swego sumienia** uznają **pracę z narodem dla narodu, współpracę każdej jednostki z narodowym zespołem** dla cywilizacyjnego postępu, niezależności i mocarstwowej potęgi Polski.

Niema stronnictwa, któreby istniało w Polsce przez cały czas niewoli. Niema rodziny, którahy kierowała polityką polską od Sejmu czteroletniego po wojnie światową. Niema warstwy społecznej, którahy stale we wszystkich naszych walkach o niepodległość szła w pierwszym szeregu.

Powstaniu kościuszkowskiemu przewodniczyła młodzież wojskowa i szlachecka, wychowana w szkołach Komisji Edukacyjnej, na dziełach francuskich encyklopedystów, głoszących wolność ludów a śmierć tyranów. Za czasów Księstwa Warszawskiego kierowali myślą polityczną narodu ludzie, co nie uznawszy rozbiorów przez lat 13, uczyli się od Napoleona „jak zwyciężać mamy". Powstanie 1830 r. rozpoczęła konspiracja wojskowa. Manifestacje 1861 i 1862 r. oraz powstanie 1863 r. były dziełem głównie młodzieży szkolnej i mieszczaństwa warszawskiego. Pracę budzącą w ostatniej ćwierci XIX i początkach XX stulecia, myśl narodową w masach ludowych organizowała zawodowa inteligencja...

Z różnych też środowisk pochodzili przywódcy narodu w ciągu tych 150 lat: Kołłątaj, Staszic, Kościuszko, Dąbrowski, Ks. Józef, Ks. Czartoryski, Wybicki, Andrzej hr. Zamoyski, Mickiewicz, Słowacki, Traugutt, a potem Kraszewski, Sienkiewicz, Asnyk, Prus.

A jednak nasza historja porozbiorowa, dzieje zmagań się Polski o odzyskanie niepodległości — to **nie bezład różnorodnych, chwilowych wedle widzimisię tego czy innego człowieka poczynań, wybuchów, zamachów...** Odzyskaliśmy niepodległość, bo pomimo zmiennych okoliczności: triumfów Napoleona i jego upadku, hegemonji w Europie Rosji od r. 1812 po wojnę krymską, świetności drugiego cesarstwa we Francji, a po Sedanie decydującego wpływu Bismarcka i Prus, na wszystkie międzynarodowe stosunki — naród polski nie ustał ani na chwilę w swej walce o odzyskanie niezależności politycznej i nie dał się zasymilować państwowo z żadnem z mocarstw zaborczych.

I któż to sprawił? Kto wiązał wszystkie powstania, spiski, wzloty genjuszu poetyckiego, prace organizacyjne u podstaw w jeden nierozerwalny, konsekwentny ciąg półtorawiekowej walki narodu polskiego o niepodległość? Jakiegoż to męża zbawczego, jakiej partji było to dziełem?

Nie dała ustać na chwilę w walce i pracy o niepodległość, **obroniła masy nasze ludowe przed wynarodowieniem, odparła zakusy na samodzielność polskiej myśli politycznej — bezpartyjna opinja patrjotyczna ogółu inteligencji polskiej.** Łamały rządy zaborcze nasze powstania, wyłapywały spiski patrjotyczne, zwalczały nieraz skutecznie stronnictwa narodowe — ale **wszystkie ich wysiłki rozbijały się ostatecznie o odpór formalnie niezorganizowanej, ale zespolonej wspólnem ukochaniem Polski opinji patrjotycznej.**

I nie przestała ona być nadal siłą realną.



POLSKA — CZECHOSŁOWACJA
a dążenia rewizjonistyczne Niemiec.

Opinja polska poruszona została niedawno poglądami Prezydenta Czechosłowacji p. Masaryka na sprawę stosunków polsko - niemieckich, wyrażonemi rzekomo w rozmowie z pewnym dziennikarzem i ogłoszonemi potem w „Neue Freie Presse".

Sędziwy szef sąsiadującego z nami i zaprzyjaźnionego państwa miał się podobno wyrazić przychylnie o dążeniach rewanżowych Niemiec wobec Polski.

Czeskie czynniki oficjalne bardzo gorliwie zaprzeczyły „ścisłości" owego wywiadu z p. Masarykiem; uczyniły to niewątpliwie szczerze i zgodnie z prawdą. Jeśli jednak treść owej rozmowy sprawozdawcy żydowsko-niemieckiego organu wiedeńskiego nie została podana ściśle, ale choćby w przybliżeniu, musi jednak budzić do czujności polską opinję.

Wszak polityka czeska kierowana przez pp. Masaryka i Benesza płynie pod flagami pacyfizmu, Locarna, Genewy, wiary w „demokratyczne" i pokojowe Niemcy! Wszak Prezydent Czechosłowacji to zarazem wysoki dygnitarz wolno - mularstwa, pracującego nad porozumieniem z Niemcami.

Że są powody do niepokoju to znajduje potwierdzenie także w opinji narodowej czeskiej. Oto tekst odezwy, która ukazała się w prasie czeskiej:

— Do braci Polaków! Padły słowa o polskim korytarzu, które mogłyby wywołać wrażenie, jakoby naród czeski i słowacki występował przeciwko polskiemu żywotnemu dążeniu do wolnego morza.

My, wybieralni przedstawiciele narodu, nie związani z czecho - niemieckim rządem, wolni i niezależni w swych oświadczeniach, uważamy za historyczną konieczność uroczyście oświadczyć, że trwamy przy przysiędze narodów słowiańskich z majowych dni 1918 r. w Pradze.

W przeddzień wolności narodów i państw słowiańskich wyznaczono program od Bałtyku do Adrjatyku. Programowi temu zostajemy wierni. — Polskie morze jest morzem słowiańskiem a także czeskiem. Zdajemy sobie sprawę z tego, jak wolne Czechy związane były w historji z Polską, jak poniżenie jednych było porażką i poniżeniem drugich.

Bez wolności, bez wolnej Polski, nie ma bezpieczeństwa, wolności Czechosłowacji i odwrotnie.

Oficjalna polityka nie przedstawia zawsze polityki narodowej. Tak jest i w wypadku naszym.

Podpisani: Jerzy Stribrny, dr. Karol Ergler, Henryk Trnobransky, posłowie i senator Zgromadzenia Narodowego republiki czechosłowackiej.

Odezwa powyższa czeskich patryjotów musi wywołać w każdym Polaku żywy oddźwięk. Nietylko wdzięczności i radość, że germanofilskie zapędy rządów aktualnych w Pradze natrafią na skuteczny odpór we własnym kraju.

Także niezmiernie korzystnem i budzącem ufność, że poczucie niebezpieczeństwa wspólnego wszystkich narodów środk. Europy, płynące z lokarnizmu i zaufania do Niemiec polityki oficjalnej tych państw znajduje powszechne zrozumienie w opinji kół narodowych.

GDYBY BERNARD SHAW
został dyktatorem Anglji.

Bernard Shaw liczy 74 lata. Jest jednak rześki, pełen życia i zapału do pracy. Dziarskość fizyczna łączy się u tego dziwnego starca z młodzieńczą żywością umysłu. Znane są oryginalne poglądy Shawa, zdolność zaś jego do szafowania paradoksami znacznie prześciga samego „lorda Paradoksa" — Oscara Wilde'a. Do najciekawszych ewenementów życia kulturalnego Anglji należy wydanie jakiejś nowej książki Bernarda Shawa. Niemniejsze zainteresowanie wywołują wywiady z genjalnym powieściopisarzem, tryskające humorem i dowcipnemi paradoksami.

Ostatnio Bernard Shaw (zwany popularnie w skrócie „G. B. S.") udzielił nowego wywiadu, w którym — zwyczajem swoim — pomieszał tematy poważne ze śmiesznemi, sprawy wzniosłe z błahostkami, politykę ze... swym jadłospisem.

— Czy Anglja „prześlizgnie" się przez obce złe czasy? — zwrócił się doń dziennikarz.

— Teraz nie może już być mowy o samej Anglji. Należy postawić pytanie: „czy cywilizacja się prześlizgnie"? Jeżeli wszystko się zawali, zginie i Anglja. A przecież zdarzało się już, że kultury znikały. Mezopotamja była niegdyś bardziej kulturalnym krajem od starej lub nawet od nowoczesnej Anglji. Lecz znikła tak znakomicie, że ja miałem już 60 lat, gdy się po raz pierwszy dowiedziałem o sumerytach. A sumeryjska kultura nie była wszak odrębną; stanowiła jedną z licznych ówczesnych dziedzin cywilizacji. Poważniejszy badacz tego przedmiotu doskonale rozumie, że **stałość kultury uzależniona jest od umiejętności rozdzielenia bogactw,** od prawidłowego podziału brzemienia pracy i prawdomówności nauk, udzielanych dzieciom. Tymczasem **zapychamy mózgownice kłamstwami i karzemy każdego,** ktoby usiłował je wyjawić. Odtrutkami na konsekwencje naszej głupoty mają być cła, inflacje, wojny, wiwisekcje i szczepionki; **zemsta, gwałt i czarna magja!** Zreformować to? Ależ my nie mamy dość zdrowego sensu i energji, aby zreformować naszą ortografję! Cóż można powiedzieć o innych rzeczach?!

— Coby pan uczynił, gdyby pan został dyktatorem Anglji?

— Oszalałbym zapewne, jak Neron. Pocóż stawiać głupie pytania?

— Jakiego zdania jest pan o ruchu kobiecym? Wszak w wielu dziedzinach kobiety prześcigają mężczyzn.

— Niema w tem nic dziwnego. To **nie miss Johnson** dokonała lotu do Australji, **lecz samolot;** ona tylko siedziała w kabince i kierowała aparatem. Królewską nagrodę strzelniczą zdobyła furja. Cóż w tem zadziwiającego, że niewieście oko wycelowało, że niewieści palec pociągnął za cyngiel nie gorzej od męskiego?

O ŚWICIE

W 25-ą ROCZNICĘ WALKI O SZKOŁĘ POLSKĄ.

(NA TLE PRAWDZIWEGO ZDARZENIA PODCZAS STRAJKU SZKOLNEGO W LUBLINIE 1905 ROKU).

Długą chwilę przesiedział tak wśród zapadającego mroku, jak ludzie, którzy się wzajem nienawidzą.

Po słowach gorzkich, niezapomnianych, zapadła gnębiąca cisza. Drobna postać dziewczyny ginęła w cieniu głębokiej framugi, tylko głowa jej odcinała się wyraźnie na złotawem tle szyby. Opodal, pod piecem, gdzie dogasały węgle, otulona szarym pledem, siedziała matka. Twarz oparła na dłoni, w ściśniętych ustał tlił się zapalony papieros. Co chwila, nikły płomyczek oświetlał jej zaostrzone rysy i wielkie, czarne, podkrążone, a bezmiernie zmęczone oczy.

Nagle wyprostowała się i cisnęła w piec, tylko co zapalony papieros.

— Hela! — zawołała, twardym, rwącym się głosem.

Drobna postać pod oknem nie poruszyła się, tylko coś, jakby zdławiony, cichy jęk wyrwał się z jej piersi.

— Co mama chce? — spytała głucho, nie odwracając głowy.

— Ty wiesz, co ja chcę, wiesz aż nadto dobrze...

Urwała.

— Pytam się ciebie, teraz już po raz ostatni: pójdziesz jutro do gimnazjum, czy nie?...

Milczenie.

— Więc nie... Dobrze, ja cię siłą zmuszać nie mogę. Radzę tylko pomyśleć nad skutkami. Ty wiesz, jakie jest nasze położenie. Ja jestem zależną, mam przecież posadę rządową, więc... No, zresztą niema o czem mówić...

Głos jej się załamał, opanowała się jednak.

Po chwili, kładąc kapelusz, mówiła już zupełnie spokojnie:

— Idę dziś na nocny dyżur do telegrafu, zastąpić chorą Mroczkównę. Masz całą noc do namysłu. Zrobisz, jak zechcesz. Tylko pamiętaj... wolno ci po tylu latach pracy zwichnąć sobie całą przyszłość, zmarnować siebie, mnie nawet, zresztą — ja dość twarda jestem, — ale nie wolno na śmierć głodową skazywać dwojga bezbronnych dzieci... Babki i Tadzia.

Głucho stuknęły drzwi. Wyszła. Wyczulonem uchem, Hela chwyta odgłos jej kroków w sieni, patrzy jak idzie po kamiennych schodach oficyny. Przez zasypane śniegiem podwórze przesuwa się wysoka, ciemna sylwetka i ginie w czarnym otworze frontowej bramy.

— Coś ty, matko, powiedziała?... jak...

Myśli kłębią się w obolałym mózgu.

— Nie wolno na śmierć głodową skazywać dzieci, bezbronnych dzieci... babki i Tadzia... Jezu, Jezu!

Suche łkanie wstrząsa całą jej postacią. Ruchem kopniętego psa osuwa się na ziemię i wtula głowę w stojący obok skórzany fotel. Drzwi sąsiedniego pokoiku uchyliły się zwolna, i w jasnej smudze światła ukazała się siwa, w czarną koronkę przybrana głowa.

Po chwili Hela na włosach swych uczuła drobne, chłodne dłonie.

— No, cicho, cicho, dziecko, nie płacz tak strasznie. Czoło masz takie rozpalone... Czekaj, siądę tu na fotelu, a ty mi połóż głowę na kolanach. O, tak.

— Ja nie płaczę, babciu, — mówi cicho Hela.

— Nie płaczesz, a drżysz cała i zęby ci szczękają. No, dziecko, uspokój się. Ja wiem, słyszałam... Mama była bardzo zdenerwowana. Słyszałam, wszystko słyszałam. Widzisz, ona przecież was tak kocha. Pomyśl, co ona przeszła po śmierci ojca... Ile nędzy, trosk ciężkich, to tylko matka może. Ty wiesz, jakie jest nasze położenie. Przecież matka jest urzędniczką na rządowej posadzie. Nie dziw, że się boi, że ją wyrzucą. Nie miej jej tego za złe... Cóż wy robicie, dzieci, dzieci!...

Zamilkła na chwilę.

— Ty masz zupełną naturę Stefka, stryja Stefana. Taki sam entuzjasta i uparty, uparty. Pamiętam, jak to on także... w powstanie...

— Babciu, nie tykaj tego! Dajmy zmarłym!

— No, dobrze, już dobrze. Tylko widzisz, ja do tego mówię, że wy także nad siły. Cóż robić, — głową muru nie przebijesz.

— To ją rozstrzaskam, babciu — szepnęła cicho.

Podniosła się z klęczek i splecione dłonie ścisnąwszy nad głową, błagalnie mówić zaczęła:

— Zlitujcie się, zostawcie mnie samą, mnie głowa pęka. Idź, babciu, idź!

— Idę dziecko.

— — — — — — — —

Noc.

Gdzieś za ścianą zegar wydzwonił drugą.

Hela nie śpi. Leży nawznak na otomanie, ręce kurczowo splotła nad głową, szeroko otwartemi oczyma patrzy w okno, przez które zielonawą smugą sączy się księżycowe światło.

Patrzy tępo, bezmyślnie.

Z chaosu uczuć i wrażeń napróżno myśl jakąś wyraźną wyłowić usiłuje.

Tak cicho, — tylko mysz gdzieś chroboce za piecem, a w pokoiku obok zaskrzypi czasem łóżko i ozwie się cichy, tłumiony kaszel staruszki. Wtem... Co to?... Daleki charakterystyczny grzechot, niby grochu ciśniętego o blachę.

Salwa!

Porwała się ku oknu.

Daleko, wśród ośnieżonych, przedziwną białością lśniących dachów, majaczą potężne kontury strażackiej wieżycy.

U szczytu jej migoce, niby krwawe ślepie, wielka, czerwona latarnia.

— Pożar, myśli odruchowo Hela gdzieś daleko, łuny nie widać.

Złowrogi sygnał z dziwną siłą więzi jej oczy.

— Aa, co to?!

Jak wielka, zielona gwiazda zabłysnął drugi.

I znowu głuchy grzechot karabinowy.

— Boże, Boże, tam ludzie giną!

Dygoce całem ciałem, serce jak ptak spłoszony tłucze się w piersiach.

Niebo zlekka różowieć zaczyna, jakby hen daleko wstawała zorza.

Tam, gdzieś — konają ludzie...

Z zapartym oddechem, rozszerzonemi gorączką oczami, patrzy, bo oto wydaje się, że za chwilę stanie się jakaś rzecz wielka a straszna i wstrząśnie miastem i światem. Czeka... Dusza jak struna harfy naciągnięta, którą, za chwilę szarpnie brutalna dłoń.

Cicho, tylko daleki dźwięk dzwonka u sanek wiruje gdzieś w powietrzu.

Niebo ciemnieje zwolna, gasną złowrogie sygnały. Z cieniów nocy niewidzialne, idzie ku niej nieszczęście...

Zegar zwolna wydzwonił trzecią.

— Co to? trzecia nad ranem? nem.

Za parę godzin wróci matka. I co i co?...

...Ludzie giną, szarpnęła się myśl. Głową muru nie przebijesz...

— To ją rozbiję, rozbiję...

Zerwała się i szybko, bezładnie ubierać się zaczęła.

— Tak, tylko tak. I czego ja się męczyłam tak długo.

Obejrzała się dokoła.

— Właściwie, poco ja się ubieram tak dokładnie — przecież to wszystko jedno.

W halce i białym kaftanie podeszła ku drzwiom. Z ręką na klamce, zwróciła się twarzą w stronę, gdzie przez uchylone drzwi pokoiku słaby odblask rzucało światło nocnej lampki. Cichy, jak westchnienie szept poruszył zbielałe wargi.

— Żegnaj, babciu.

W przedpokoju na koszu leżał szal. Otuliła się nim odruchowo.

Dźwięknął zatrzask.

Po kamiennych, kręconych schodach idzie w górę pewnym, śpiesznym krokiem. Wyżej, wyżej, aż tam, gdzie na zakręcie widnieje ostatnie już okno.

Weszła na niski parapet. Zgrzytnęły zasuwy, ale przemarznięte ramy nie puszczają.

Spojrzała wdół i mimowolnie cofnęła nieco głowę. Tam, głęboko, kamienne wejściowe schodki, zlekka przypruszone śniegiem, wyszczerzyły do niej ostre, o świecących kantach, stopnie.

Jakiś obłędny strach chwycił ją za włosy. Zachwiała się i bezwiednym ruchem wsparła o ramę.

Nagle z głuchym trzaskiem rozpadło się okno.

Urwany krzyk i tępy łoskot padającego ciała.

Cichy, przeciągły jęk.

— — — — — — — —

Na niebie w milczeniu konały już gwiazdy, a złoty sierp księżyca coraz bardziej blademu widziadłu stawał się podobny.

Brzask mroźnego poranku obłękitnił świat.

We wstającą zorzę, trup Heli patrzy szklistemi oczyma, w których zastygło przerażenie.

Z rozbitej czaszki, wspartej na kamiennym stopniu, zwolna sączy się i w purpurowe sople krzepnie... krew.

Nagle w bezmiernej ciszy zazgrzytał klucz, stuknęła głucho ciężka furta.

Z ciemnej bramy wysunęła się wysoka postać kobiety. Z głową opuszczoną, zmęczonym, wolnym krokiem ku swemu przeznaczeniu szła... matka!

ZOFJA [illegible]ZOWSKA

ŚWIADECTWO Z ZA GROBU.

Z LEGEND O GRODZIE MIROWA.

W grodzie Mirowskim, o wieczornej porze, rozjęczały się żałośnie dzwony, głosząc odpoczywającym na przyzbach domostw, po znojnym dniu pracy mieszkańcom, że ktoś znaczniejszy, rozstał się z tym światem. Za chwilę od strony zameczyska, co stał na wzgórku, zadzwoniły podkowy końskie o skałki stromej drogi. W ciszę uliczki podgrodzia wpadł jeździec, głosząc ludowi, że pan zamku, stary kasztelan, dobrotliwy ojciec i opiekun całej okolicy, przed kilku minutami zakończył doczesny żywot. Przez trzy dni z rzędu dzwony kościółka grały smętnie na pożegnanie kasztelanowi, — przez trzy dni gromadził się lud u trumny swego dobroczyńcy, opłakując go serdecznie. Wraz z ludem opłakiwał swego pana, stary i wierny sługa Jan. Tylko jedyny syn kasztelana, nie uronił łzy po stracie rodzica, lecz chodząc z kąta w kąt po zamkowych izbach, zdawał się czegoś szukać.

Po trzech dniach wśród rozgłośnego płaczu ludności, bicia dzwonów w pobliskich Żarkach i Leśniowie oraz pieśni żałobnych duchowieństwa, złożono zwłoki kasztelana w podziemiach kaplicy zamkowej. Jeszcze nie nakryto zupełnie grobu płytą kamienną, jeszcze nie przebrzmiały echa żałobne, gdy syn kasztelański rozsyła gońców na wszystkie strony, aby sprosili na ucztę wszystkich jego przyjaciół.

Pod wieczór, rozbłysły światła w komnatach zamkowych, zastawiono stoły wszelakiem jadłem i rozmaitym trunkiem, a zgraja kompanów kasztelanica obsiadła je dookoła, wiwatując na cześć jego. Późno w noc huczał zamek pijackim rozgwarem, który podsycany przez wyrodnego syna, dochodził aż do podziemi kaplicy, gdzie oparty o świeży grobowiec, stary sługa Jan serdecznie opłakiwał swego pana.

W pewnym momencie zerwał się pijany kasztelanic z krzesła, krzycząc ochrypłym głosem:

— Hej, koledzy! pijcie, ile chcecie, wszak pieniędzy mi nie braknie, bo sknera kasztelan, co zwał się mym ojcem, przez całe życie zbierał talary i chował je gdzieś, wraz ze starym Janem. Wy mi pomóc musicie, do ich odszukania.

— Zgoda! — odwrzasnęła nieprzytomna trunkiem czereda przyjaciół.

Wezwał kasztelanic starego Jana, kazał mu wziąć klucze od piwnic i zaprowadzić się do skarbca. Stary sługa posłuszny rozkazom, wiedzie wyrodnego syna w podziemia wraz ze zgrają pijanych kompanów. Otwiera żelazne drzwi i wskazuje okutą skrzynię kasztelanicowi. Gdy ten podniósł skwapliwie wieko, zobaczył na dnie szkatuły różaniec, rózgę i włosiennicę. Rozeźlony zawodem, rzucił się kasztelanic na starego sługę, a obiwszy go posądził o kradzież talarów. Nie pomógł płacz starca i przysięgi, że nic o talarach nie wie, bo przecież nigdy ich nie było, bo nieboszczyk kasztelan każdy zbędny grosz rozdawał tym, co byli w potrzebie, —rozgniewany i pijany kasztelanic kazał wtrącić starego Jana do lochu, zabraniając mu dawać pożywienia do czasu, aż zwróci zabrane ze skrzyni talary. Wrzucono swego sługę na dno baszty, a kasztelanic z przyjaciółmi powrócił do pijatyki.

Sześć dni trwała już hulanka, przez sześć nocy zamek trząsł się od orgji pijackiej, a o starym Janie nikt nie pomyślał. Na siódmy dzień znalazł się człek, co zapytał czy żyje jeszcze stary Jan. Rozwścieczony kasztelanic krzyknął ze złością:

Niech zdechnie i zgnije wraz z ojcem! On wraz z kasztelanem krył pieniądze. niech mu nieboszczyk da jeść, chyba że powie gdzie skarb się znajduje.

Ledwo skończył mówić, gdy zatrzęsły się mury zamkowe, światła w komnacie pogasły, jakiś straszny wicher otworzył nagle podwoje od sypialni kasztelana a na progu ukazała się postać zmarłego, wspierająca się na ramieniu Jana.

Podniósł nieboszczyk prawicę wysoko i zawołał grobowym głosem:

Nędzniku! niegodziwy synu! Zbrodnia twoja zdziałała to, że wstałem z grobu, by dać świadectwo prawdzie. Podły krzywdzicielu niewinnych, bez serca i wiary, chciałeś znaleźć talary, które ten wierny sługa z mego polecenia roznosił po chatach ubogich kmiotków, po nędzarzach, kościołach i wszędzie gdzie głód i choroba panowały, — chciałeś dostać skarb, który nigdy nie istniał, aby go niecnie roztrwonić, a nie znalazłszy go skarałeś na śmierć głodową poczciwego Jana. Ja świadczę, że pieniędzy stary sługa nie skradł, — a za niesprawiedliwość jakiej dopuściłeś się względem niego, bądź przeklętym zbrodniarzu! Hańbą okryłeś ród ojców twoich, splamiłeś zbrodnią dom przodków twoich i za to spotka cię sroga kara. Nie będziesz używał dóbr, które ci w spadku zostawiłem. Pałac ten rozpadnie się w gruzy, które zarosną lasem, po herbie twoim, śladu nie pozostanie, a ty zbrodniarzu jutra nie doczekasz! Wyrzekłszy to straszne przekleństwo, znikł nieboszczyk kasztelan wraz ze sługą Janem.

Zajaśniały z powrotem światła w biesiadnej komnacie, a równocześnie kasztelanic zwalił się z łoskotem na ziemię. Podbiegli na pół przytomni przyjaciele, chcąc podnieść kasztelanica lecz wysiłek daremny, — przekleństwo ojca spełniło się — kasztelanic był już trupem.

Tak to złym na tej ziemi strasznym sędzią Bóg!..

Marjan Kantor-Mirski.

*) Mirów miał być w początkach swego istnienia grodem, siedzibą kasztelana. Obok zamku istniało miasteczko z kościołem, które z upadkiem grodu, znikł z powierzchni ziemi. Zamek Mirowski odbudował Kazimierz Wielki.

GŁOSY PUBLICZNE.

Piorunujący „wpadunek".

Czytając elukubracje historyczne dra Gosiewskiego, „wylewane" na szpalty Expresika, miało się wrażenie, że pan doktor zdobył nowe źródła historyczne, które następnie raczy ogłosić, gwoli „zoperowania" i zapędzenia w kozi róg sławnych historyków.

Tymczasem Expresik ogłosił piorunujący list innego „dziejopisa", wykazującego już nietylko własne nieuctwo, ale także dra Gosiewskiego, którego chciał ratować, przez co wyrządził mu niedźwiedzią przysługę, a Expresika przyprawił o piorunujący wpadunek.

Zacna kompanjo! Żeście „piorunująco wpadli", to niepodlega dyskusji.

Dr. Gosiewski napisał: „Odpowiedzią na Targowicę była bardzo słaba akcja patrjotów z konfederacji barskiej" — zaś autor listu piorunującego stwierdził: „Przeciw Targowicy występowały żyjące jeszcze wówczas osoby, które zawiązały konfederację barską".

Słowo powyższe to dowód szkaradnego nieuctwa. Nawet inteligent III klasy pana-Mazurowy wie, że dnia 29.II 1768 r. zawiązali konfederację barską: Józef na Pałuziu Pułaski, starosta warecki, starzec 60-letni, synowie jego Kazimierz i Franciszek, Michał Krasiński, podkomorzy różański, Wacław Hieronim Sierakowski, arcybiskup lwowski, O. Marek, karmelita, Sawa Caliński, kozak, Kochanowski, Joachim Potocki i Adam Krasiński, biskup kamieniecki.

Rozpatrzmy, gdzie były te osoby w dn. 19.5 1792, kiedy powstała Targowica. Józef Pułaski zmarł gwałtowną śmiercią w r. 1769 w więzieniu tureckiem; Franciszek Pułaski padł w bitwie pod Łomazami w r. 1769; Kazimierz Pułaski poniósł śmierć pod Savannah w r. 1779; Michał Krasiński przepadł bez wieści w Mołdawi około r. 1790; arcybiskup Sierakowski zmarł w r. 1784; O. Marek wzięty do niewoli w Barze, po powrocie z niej usunął się w zacisze klasztorne, porzuciwszy sprawy publiczne już w r. 1788. Zakończył życie jako schorowany i niedołężny starzec w Berezówce zdala od wszelkiej polityki: Sawa Caliński padł w bitwie pod Szreńskiem 1771 r.; Kochanowski, sekretarz konfederacji. zmarł z nędzy w r. 1769; Joachim Potocki przepadł bez wieści na Wołoszczyźnie po upadku Baru; Adam Krasiński, pod koniec r. 1791 usunął się z areny politycznej, poczem zmuszony uchodzić, schronił się za kordon austrjacki a następnie pruski.

Jakże wobec tych faktów wygląda twierdzenie „dziejopisa" i autora piorunującego listu, głoszące, że przeciw Targowicy występowały istotnie osoby, które zawiązały konfederację barską???

A jak wygląda dr. Gosiewski i Expresik?

Zacna kompanjo! Trza wam jeszcze na naukę do szkoły ludowej, bo nieuctwa ordynarnym cynizmem nie pokryje się.

K.

Leczenie inwalidów

W UZDROWISKACH.

Ogólnopaństwowy związek Kas chorych wyjaśnił, że inwalidzi, leczący się w Kasach chorych lub szpitalach, zwolnieni są od obowiązku składania w sprawie leczenia zdrojowego podań do referatów inwalidzkich przy starostwach, lecz potrzebę takiego leczenia stwierdza oddział Kasy chorych, do którego inwalida należy, lub szpital.

Inwalidzi, nie należący do Kasy chorych, obowiązani są zgłaszać potrzebę leczenia zdrojowego w referacie inwalidzkim starostwa, następnie zaś z otrzymanym przekazem zwracają się do oddziału Kasy chorych.

Oddziały Kasy chorych przesyłają podania inwalidów wprost do ogólnopaństwowego związku Kas chorych, który zawiadamia następnie inwalidę o wyznaczonym dlań terminie leczenia zdrojowego.

DO..........

Jak długo dziś w wieczór myślałam o Tobie...
Czem było Twe życie?.., czy niebem, o zmroku
tonącem w chmur ciemnych obłędnej żałobie?!..
Szukałam gwiazd.., świateł.., i próżno w półmroku
odnaleść pragnęłam błysk jakiś i jaśnie...
Jak bywa najczęściej, gdy słońce się pali,
a potem znienacka mgłą zajdzie i... zgaśnie!...
Tak bywa, gdy chmury skłębione zoddali
napłyną olbrzymią, zwichrzoną lawiną
i w mrocznej ich głębi, sny złote poginą!...
Tyś musiał mieć kiedyś na przeżyć swych niebie
blask jakiś, jak słońce, olbrzymi i złoty,
i kwiaty purpurne na żyznych pól glebie...,
i śnieżnych obłokom srebrzyste namioty...
Tyś musiał mieć kiedyś gwiazd szklistych obręcze
i niebo, skąpane w słonecznej zamieci,
i barwne na niebie musiałeś mieć tęcze...,
lecz...., dzisiaj już tobie to słońce nie świeci,
bo przyszedł wichr srogi i nawiał Ci burze,
i słońce Twe zgasił, i zdeptał Twe róże...
Ja myślę, że dzisiaj pustynią Twe życie,
na której wichr jeno odbywa swe tany...
ni kwiaty tam kwitną, ni rankiem, o świcie
śpiewają tam ptaki, ni pną się w wyż ljany...
Mrok jeno tam błądzi, otulon w płaszcz szary ,
i wichr się z skowytem po ziemi szamoce,
i tęsknot obłędnych kołyszą się mary
w rozpaczne i ciemne pustyni tej noce...
....A może się mylę?!..., lecz szepce coś w duszy,
że serce Twe dzisiaj nic niema, prócz głuszy!.... ⊢

LITA MATUSEWICZOWA.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

19 NIEDZIELA

Dziś Piotra W.
Jutro Jana Kantego
Wschód słońca 6 m. 6.
Zachód „ 16 m. 37.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „POGANIN".
Kino „Palace" — „Gdy kobieta się zapomina".

× ZNÓW KŁAMSTWO EXPRESIKA. Towarzystwo uniwersytetu robotniczego w Wysokiej prosi nas o sprostowanie mylnej wiadomości „Expresu Zagłębia" z dnia 16 b. m., jakoby z organizacji tej wystąpiło 23 członków. Prawdą natomiast jest, że za pijaństwo i karty zostało wyrzuconych 13 osobników.

× ZARZĄD ODDZIAŁU PCK. W SOSNOWCU zawiadamia zarządy Kół, że w dniu 26 bm. o godz. 5 w sali posiedzeń Rady miejskiej, ul. Warszawska 6, odbędzie się walne zebranie delegatów Kół wchodzących w skład Oddziału, oraz członków Komitetu honorowego w sprawie uchwalenia preliminarza budżetowego na rok 1931. W dniu tym o godz. 3 zarząd oddziału urządza również pokaz magazynów PCK., celem zapoznania delegatów z majątkiem oddziału.

× W PAŹDZIERNIKU BĘDZIE WODA. Połączenia domów z wodciągami miejskiemi w Sosnowcu wykonuje firma J. Kruszyński (Swobodna 6. telef. 2-57). 5678

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

W niedzielę 19 bm. o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Dzień bez kłamstwa".

W niedzielę o godz. 8.15 wiecz. powtórzenie wczorajszej premjery „Panny Flute", która wstępnym bojem zdobyła sobie uznanie publiczności, dzięki przewybornej, tryskającej humorem akcji, grze zespołu z II. Tańską w roli tytułowej i pieczołowitej reżyserji J. Sarneckiego. O nastrojach publiczności świadczyły wybuchy szczerego śmiechu i huragany braw przy otwartej kurtynie.

We wtorek „Artyści".

Teatr Polski w Katowicach.

PRZED NOWĄ PREMJERĄ.

W teatrze polskim od szeregu dni przygotowuje się nową premjerę. Będzie nią rozkoszna w nastroju komedja Fleursa i Caillaveta pt. „Zakochani".

REPERTUAR.

Niedziela dnia 19 b. m. „Opowieści Hoffmanna" o godz. 15.30.

Niedziela dnia 19 b. m. „Dar poranka" o godz. 19.30.

Wtorek dnia 21 b. m. „Palestrant" o godzinie 19.30.

Środa dnia 22 bm. — „Wicek i Wacek — o godz. 19.30.

× KÓŁKO MINISTRANTÓW. Dnia 17 b.m. zostało założone Kółko ministrantów przy kościółku Serca Jezusowego. Zebranie zagaił przemową ks. kan. Raczyński, wyjaśniając w krótkich słowach, co to jest ministrant, jego zadanie i cel. Do zarządu wchodzą: prezes Kawecki Tadeusz, uczeń seminarjum nauczycielskiego męs. w Sosnowcu, zastępca Henryk Kwapiński, sekretarz Bogusław Błant, skarbnik Mieczysław Holowczyk, kronikarz Stanisław Hołowczyc.

OSWIADCZENIE

Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie Związku legjonistów w Sosnowcu, na którem kilku mówców przemawiało przeciw „Kurjerowi Zachodniemu".

Na zebraniu tem p. insp. Luchawiec wspomniał, że w trakcie dyskusji czy po dyskusji z pp. dyr. Mazurem i dr. Gosiewskim redakcja „Kurjera Zachodniego" zwracała się do obu tych panów z oświadczeniem, że rzekome „ataki" przeciw nim znajdują uzasadnienie w akcji przedwyborczej, że pozatem redakcja „Kurjera Zachodniego" obu tych panów szanuje.

Jakkolwiek możnaby nawet kogoś szanować osobiście, a zwalczać go jako przeciwnika politycznego, niemniej jednak p. insp. Luchawiec został tu widocznie przez kogoś wprowadzony w błąd.

Oświadczam przeto, że redakcja „Kurjera Zachodniego" nie zwracała się w tej sprawie ani do p. dyr. Mazura ani do p. dra Gosiewskiego i żadnych oświadczyn im nie składała.

Jeżeli więc ktokolwiek w ten sposób poinformował p. insp. Luchawca, skłamał niedwuznacznie.

P. insp. Luchawiec niewątpliwie sprawę tę wyjaśni.

TADEUSZ OPIOŁA
redaktor naczelny i wydawca K. Z.

IX wystawa obrazów

T-WA ARTYSTYCZNO-LITERACKIEGO W SOSNOWCU.

Dzisiaj o godz. 12 w południe w szkole im. Czackiego przy ul. Prez. Mościckiego (Nowokościelna) odbędzie się otwarcie IX-ej wystawy obrazów, urządzonej staraniem T-wa artystyczno - literackiego pod protektoratem pp. starostostwa Boxów. Społeczeństwo miejscowe będzie miało sposobność zapoznać się z dziełami miejscowych i zamiejscowych artystów malarzy, wśród których są obrazy Araszkiewicza, Andersa, Detkiego, Filipkiewicza, Gorgonia, Kędzierskiego, Axentowicza, Łaszkiewiczowej, Pogowskiego, Rembertowskiego, który między innemi obrazami wystawia krajobrazy Zagłębia, dalej zaznaczają się obrazy Stachiewicza, Terleckiego, Wlastimira, Hofmana i Walacha.

W czasie trwania wystawy zostanie rozlosowanych kilka obrazów między odwiedzających wystawę. Bilety wstępu należy zachować, gdyż każdy bilet służyć będzie jako los, dający możność wygrania obrazu. Ceny biletów: 1 zł.; dla młodzieży i wojskowych 50 gr.. Bilety zbiorowe dla szkół średnich po gr. 20; dla szkół pow. 10 gr. Istotnie wartościowe obrazy są wymowną zachętą do zwiedzenia IX-ej wystawy.

× KONFISKATA ULOTEK STRONNICTWA NARODOWEGO. P. starosta Boxa skonfiskował w piątek 17 bm. dwie ulotki, przesyłając do zarządu okręgowego następujące pismo: „W dniu 17 października br. zająłem ulotkę, wydaną przez Stronnictwo Narodowe, odbitej w drukarni R. Monsiorskiego w Będzinie pt. „Czy będzie lepiej" w całości oraz ulotkę „Co sanacja (BB.) obiecywała, a co dała". Powyższe przesyłam do wiadomości". Otóż zaznaczyć trzeba, że w piśmie, pisanem na maszynie, czytamy o jednej ulotce, a słowa „oraz ulotkę „Co sanacja (BB) obiecywała, a co dała" dopisano ręcznie atramentem. Treść pierwszej ulotki „Czy będzie lepiej" jest przedrukiem z kieleckiego tygodnika „Ojczyzna" Nr. 41 z dnia 12 bm., która nie została skonfiskowana, druga zaś ulotka jest przedrukiem z „Kurjera Zachodniego" Nr. 236 z dnia 12 bm., który konfiskacie nie uległ.

× KATOLICKIE TOWARZYSTWO POLEK w Sosnowcu urządza dziś w niedzielę 19 bm. o godz. 3 i pół popołudniu zebranie w szkole im. Czackiego przy ul. Kościelnej.

× MŁODZIEŻ NA ŁÓDŹ PODWODNĄ. Uczniowie szkoły handlowej T. Płockiego złożyli na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi" 33.11 zł. Przykład ten będą niewątpliwie naśladować inne szkoły. która zbierze najwięcej?

× Z TARGOWICY SOSNOWIECKIEJ. W ub. tygodniu od 13 do 18 bm.. spędzono na targowicę w Sosnowcu 2.128 szt. trzody chlewnej. Płacono za 1 kg. żywej wagi od zł. 1.76 wyjątkowo do zł. 2.20. Tendencja słaba.

Po złożeniu list kandydackich

Krótka charakterystyka sytuacji wyborczej w Zagłębiu.

Listy kandydatów do Sejmu w okręgu Zagłębia Dąbrowskiego zostały złożone. Jest ich 13, z czego 3 listy są wyraźnie komunistyczne (prawdopodobnie zostaną unieważnione), jedna komunizująca (Bund i NSP.), 4 żydowskie i 5 polskich. Z tych 5 polskich o trzech można tylko mówić, one bowiem tylko reprezentują wyraźne linje polityczne, a mianowicie: lista Narodowa (nr. 4), lista Związku obrony praw wolności (Centrolew) i lista Bezpartyjnego Bloku współpracy z Rządem.

W związku z ujawnieniem kandydatów na posłów do Sejmu przez poszczególne ugrupowania wchodzimy w drugą fazę okresu wyborczego. Dotychczas akcja wyborcza toczyła się w płaszczyźnie zmagań pewnych programów i ideologij, jakkolwiek nie wszystkie ugrupowania wysuwały swoje programy, wstawiając na to miejsce osoby. W tej drugiej fazie kwestje osób, odgrywające dość dużą rolę w orjentowaniu się tych ludzi, których mózg nie obejmuje szerszych zagadnień politycznych, gospodarczych i ustrojowych, wysunie się w wielu wypadkach na plan pierwszy. I tutaj będziemy zapewne niejednokrotnie świadkami szerzenia wieści kłamliwych, oszczerstw, insynuacyj, zohydzania bądź to na wiecach, bądź w ulotkach, jak również w pewnym gatunku prasy, nie gardzącej najbrudniejszemi i kłamliwemi sensacjami.

O liście Stronnictwa Narodowego wspomnieliśmy pokrótce w dniu wczorajszym. Znajdują się na niej ludzie naprawdę wartościowi i stojący niezłomnie na gruncie ideologji narodowej, którą da się streścić w krótkich słowach: Budowanie Polski Wielkiej, mocarstwowej, w której obywatelom dobrzeby się działo we wszystkich warstwach społecznych. Jakiemi drogami to budowanie Wielkiej Polski ma się odbywać, o tem mówi program Stronnictwa Narodowego, z którego poszczególne ustępy będziemy podawać w najbliższych numerach. Lista Narodowa ma niewątpliwie szanse zdobycia największej ilości głosów.

Lista Centrolewu, pomimo zgrupowania przedstawicieli trzech stronnictw (PPS., NPR. i Wyzwolenia) znajduje się niewątpliwie w znacznie trudniejszej sytuacji, aniżeli sama PPS. dwa lata temu. Oczywiście dominują w niej socjaliści, którzy w ostatnich czasach zostali mocno osłabieni. Dywersję spowoduje również, jakkolwiek zapewne niewielką, PPS. dawna frakcja rewolucyjna.

BB. obiecuje sobie bardzo dużo. Lista ta reprezentuje apetyt na 4 mandaty. Powiadają, że dla dodania otuchy sobie pełnomocnicy tej listy przybyli do Okręgowej komisji wyborczej pod znakiem... trzynastki, składając ostatni listę, których w sumie złożono 13. Wątpić należy, aby ten nad wyraz szczęśliwy zbieg okoliczności dopomógł do spełnienia marzeń, chociażby w jednej czwartej. Społeczeństwo bowiem w Zagłębiu, które tak samo jak społeczeństwo w całej Polsce niczego więcej nie pragnie, jak spokoju, czuje żal i pretensje do BB. za pewne i dość liczne zjawiska mącące spokój i stwarzające stan nerwowego podniecenia. Na drugiem miejscu tej listy stoi lekarz z zawodu a z zamiłowania... niefortunny historyk (Uf! ta Targowica „przed pierwszym rozbiorem Polski"!).

Znacznie więcej rozsądku od p. Służałka et consortes okazali monarchiści na terenie Zagłębia, nie wysuwając swojej listy, nauczeni doświadczeniem z przed dwu laty. Wówczas monarchiści mieli nawet więcej głosów od Ch. D., a pomimo to listy swej nie wysunęli. To też nie można powiedzieć, aby metoda obrana przez p. Służałka w Zagłębiu mogła się „przysłużyć" do lepszych wyników w roku bieżącym.

Tak oto w krótkości przedstawiałaby się konjunktura wyborcza w Zagłębiu na tle polskich ugrupowań politycznych.

Żydzi idą do wyborów mocno rozbici, zgrupowani w czterech czysto żydowskich listach i jednej pół żydowskiej (Bund i NSP.). Na pierwszych miejscach tych list stoją ludzie przeważnie poza miejscowi. Dowodziłoby to, że wśród żydów antagonizmy silne powstają na tle personalnem.

4 4

Kandydaci listy Nr. 4

w okręgu pow. Będzińskiego i Zawierciańskiego

1) Roman Rybarski z Warszawy, prof. uniw., b. poseł.
2) Artur Michael, inżynier z Sosnowca.
3) Chachulski Henryk (syn Józefa), rolnik z Koziegłów.
4) Zemła Władysław, robotnik z Sosnowca, członek „Pracy Polskiej".
5) Stadnicka Wanda, przewodnicząca N. O. K.
6) Bonczek Wojciech, rzemieślnik z Sosnowca.
7) Bielecki Józef, majster szklarski z Zawiercia.
8) Kucewicz Teodor, kupiec z Sosnowca.
9) Kowalski Teofil, buchalter (Sosnowiec).
10) Strzelecki Konstanty, emeryt państw. (Sosnowiec).
11) Lachowski Marjan, inżynier z Dąbrowy.
12) Karney Józef, handlowiec, Niemce.

4 4 4 4

Malarstwo pokojowe i zdobnictwo wnętrz.

Kurs dla mężczyzn i kobiet w Sosnowcu.

Wobec dzisiejszego rozwoju cywilizacji i kultury wzrastają też i potrzeby estetyczne życia codziennego. Momenty estetyczne, zagadnienie piękna w rzemiośle występują coraz silniej i coraz częściej łączą się z momentami natury technicznej i jak to dziś coraz częściej widzieć można dopiero oba te czynniki tworzą całość o prawdziwie wysokiej wartości użytkowej.

Dążeniem Towarzystwa popierania szkolnictwa zawodowego w Sosnowcu jest stworzenie zakładu zbudowanego na zasadzie współdziałania rzemiosł, który byłby jednocześnie i szkołą i wytwórnią i poradnią. Jest to rzecz dalszej przyszłości i realizację tego dążenia naszego widzimy w stworzeniu szkoły dla jednego z rzemiosł, szkoły, która z czasem rozszerzyłaby zakres swojej działalności i objęłaby inne gałęzie rzemiosła czy przemysłu.

Tytułem próby otwiera Towarzystwo kurs dla malarzy pokojowych, a po przeprowadzeniu takiego próbnego kursu rozszerzy pracę na inne dziedziny.

Kurs dla malarzy pokojowych traktować będzie: 1) wskazanie rzemieślnikowi dróg do indywidualnej pracy twórczej, 2) podniesienie estetycznego i technicznego poziomu rzemiosła, 3) próba w kierunku nadania temu rzemiosłu cech swoistych (narodowych).

Pomimo, że zgodnie z tradycją w rzemiośle malarskiem pracują wyłącznie mężczyźni, Towarzystwo postanowiło zrobić kurs koedukacyjny. Praca malarza jest w stosunku do innych rzemiosł fizycznie lekka, z drugiej strony wymaga pewnej dozy poczucia piękna i subtelności, w czem znowu kobieta może mieć przewagę.

Kurs obejmie następujące przedmioty: 1) nauka o barwie, 2) budowa ornamentu płaskiego w zakresie potrzeb zawodu, 3) wyrób szablonów, 4) pogadanki z estetyki w zakresie potrzeb zawodu, 5) pogadanki z technologji materjałów, 6) współczesne zasady kompozycji malarskiej wnętrz, 7) projektowanie.

Jakkolwiek wyszczególnione przedmioty mają charakter teoretyczny, jednak ma Towarzystwo zamiar oprzeć całą pracę na ćwiczeniach w materjale i konkretnych przykładach lub pokazach.

Patrz ogłoszenie w końcu numeru.

Bezrobocie w Zagłębiu

zmniejszyło się w ubiegłym tygodniu o 185 osób.

W okresie od dnia 11 do 18 b. m. bezrobocie na terenie PUPP. Sosnowiec zmniejszyło się o 185 osób i wynosi obecnie **13.958 osób**, w tem 793 **pracowników umysłowych**.

Na zmniejszenie bezrobocia wpłynęło przyjęcie pewnej liczby bezrobotnych przez kopalnie i przedsiębiorstwa budowlane. Zagranicę wyjechały 63 osoby, wiem do Francji 44 osoby.

Częściowo zatrudnionych było 10.870 osób, z których na 3 dni pracowało 5244 osoby, 4 dni — 5588 osób i 5 dni — 38 osób.

Przy robotach publicznych pracowało 4134 osoby, z tego na terenie powiatu Będzińskiego 2096 osób, Zawierciańskiego 1587 osób i Olkuskiego 471 osoba.

Od dnia 29 września do dnia 5 bm. zasiłki wypłacono 4266 osobom.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

NA NIEDZIELĘ 19 PAŹDZIERNIKA 1930 R.

10.15 Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej. — 11.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży katedralnej w Wilnie. — 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. — 14.00 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Historja i wykład pozdrowienia anielskiego" — cz. II. — 14.20 Muzyka (P. R. Warszawa). — 14.30 Odczyt rolniczy (P. R. Warszawa). — 14.50 Muzyka (P. R. Warszawa). — 15.00 Odczyt rolniczy (P. R. Warszawa). — 15.20 Muzyka (P. R. Warszawa). — 15.40 Program dla dzieci i młodzieży (P. R. Warszawa). — 16.00 Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. Stanisław Steczkowski. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.40 Odczyt p. t. „Polski epik życia zwierząt — Adolf Dygasiński" — wygł. prof. dr. Kazimierz Simm. — 16.55 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne (P. R. Warszawa). — 17.30 Przerwa. 17.40 Koncert reprezentacyjnej orkiestry policji państwowej w Warszawie. — 19.00 „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra — (prof. St. Ligoń). — 19.25 Rozmaitości oraz przegląd widowisk. — 19.40 Audycja ku uczczeniu 10-ej rocznicy Zwycięskiego Pokoju (Warszawa). — 22.15 Koncert solistów (P. R. Warszawa). — 22.50 Komunikat meteorologiczny z Warszawy, komunikaty sportowe. — 23.00 Muzyka taneczna (P. R. Warszawa).

NA PONIEDZIAŁEK 20 PAŹDZIERNIKA 1930 ROKU.

11.40 Przegląd prasy krajowej. P. A. T. (P. R. Warszawa). — 11.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszwa). — 13.25 Przerwa. — 15.00 Komunikat gospodarczy (P. R. Warszawa). — 15.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego. — 15.50 Lekcja języka francuskiego (P. R. Warszawa). — 16.15 Program dla dzieci starszych i młodzieży (P. R. Warszawa). — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt p. t. „Najliczniejsze zwierzęta na świecie" — wygł. prof. Stanisław Sumiński (P. R. Warszawa). — 17.45 Muzyka lekka (P. R. Warszawa). — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.00 Rozmaitości, oraz przegląd widowisk. — 19.15 Władysław Włosik: Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski". — 19.35 Prasowy dziennik radjowy (Warszawa). — 19.50 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 19.55 Komunikaty strażactwa śląskiego. — 20.00 Feljeton muzyczny (P. R. Warszawa). — 20.15 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki (P. R. Warszawa). — 20.30 Koncert międzynarodowy z Wiednia. — 22.00 Dyskusja P. P. Stanisława Poraja i Benedykta Hertza p. t. „Spóźnij się pan znowu".... (P. R. Warszawa). — 22.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 22.50 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 23.00 Transmisja odczytu z Krakowa. — 23.30 Muzyka taneczna (P. R. Warszawa).

× **Z ZARZĄDU OBW. FUNDUSZU BEZROBOCIA.** W dniu 14 bm. odbyło się posiedzenie zarządu F.B., na którym zatwierdzono sprawozdanie z działalności biura za wrzesień br., oraz uchwalono preliminarz budżetowy na listopad br., po stronie wpływów zł. 198.200, po stronie wydatków zł. 462.295, z czego na akcję zasiłkową zł. 468.100, wydatki zarządu obwodowego zł. 580, komisji odwoławczej zł. 975, biuro F.B. zł. 12.640. Pozatem zarząd postanowił wystąpić z wnioskiem do zarządu głównego F.B. w Warszawie o wyjednanie u ministra pracy i opieki społecznej przedłużenia okresu zasiłkowego z 13 na 17 tygodni dla bezrobotnych, zamieszkałych na terenie miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej i Zawiercia, oraz powiatów: Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego, którzy do dnia 31 grudnia wyczerpią 13 tygodniowy okres zasiłkowy.

× **O ZWROT SKONFISKOWANYCH MAJĄTKÓW.** Zarząd Stowarzyszenia wzajemnej pomocy uczestników powstania 1863-64 rozesłał memorjał w przedmiocie projektu zawieszenia postępowania sądowego w sprawach o zwrot konfiskat popowstaniowych, dokonanych przez rządy zaborcze.

Memorjał ten wywołany został pogłoską, że w drodze dekretu ma nastąpić zawieszenie, toczących się obecnie spraw sądowych o zwrot skonfiskowanych majątków aż do ogłoszenia ustawy, określającej wynagrodzenie dla poszkodowanych w formie stałej renty.

× **CHOROBY W SOSNOWCU.** Miejski urząd zdrowia komunikuje, że w ostatnim tygodniu zachorowało w Sosnowcu: na dur brzuszny 3 osoby, płonicę 2, odrę 4, krztusiec 1, Heine - Medina 2. Odkażono 5 mieszkań.

O karach dla ochrony swobody wyborów

Rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

z dnia 12 września 1930 roku

Na podstawie art. 44 ust. 5 Konstytucji postanawiam co następuje:

Art. 1. Kto bezprawnie wpływa na wynik głosowania przy wyborach do Sejmu lub Senatu w szczególności:

a) sporządza listy głosujących z pominięciem uprawnionych lub wpisaniem nieuprawnionych,

b) używa podstępu celem nieprawidłowego sporządzenia listy głosujących,

c) uszkadza, ukrywa, przerabia lub podrabia protokóły lub inne dokumenty głosowania,

d) składa głos, nie będąc do tego uprawniony,

e) dopuszcza się nadużycia przy przyjmowaniu lub obliczaniu głosów,

ulega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 2. Kto przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem przeszkadza:

a) odbyciu zgromadzenia, poprzedzającego głosowanie,

b) swobodnemu wykonywaniu prawa głosowania,

c) głosowaniu lub obliczeniu głosów,

ulega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 3. Kto używa przemocy, groźby bezprawnej lub podstępu celem wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub celem powstrzymania jej od głosowania,

ulega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 4. Kto udziela lub obiecuje udzielić korzyści majątkowej lub osobistej uprawnionemu do głosowania lub innej osobie celem wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub celem powstrzymania jej od głosowania,

ulega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 5. Kto, będąc uprawniony do głosowania, za głosowanie w sposób umówiony lub powstrzymanie się od głosowania przyjmuje lub żąda korzyści majątkowej lub osobistej dla siebie lub innej osoby,

ulega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 6. Kto za wywarcie wpływu na sposób głosowania uprawnionego lub za powstrzymanie go od głosowania przyjmuje lub żąda korzyści majątkowej lub osobistej dla siebie lub innej osoby,

ulega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 7. Kto przy głosowaniu tajnem zapoznaje się w sposób bezprawny z treścią cudzego głosu,

ulega karze aresztu do roku lub grzywny do 5.000 zł.

Art. 8. Jeżeli przestępstwa przewidzianego w niniejszem rozporządzeniu dopuścił się urzędnik podczas urzędowania lub w związku z urzędowaniem, sąd winien okoliczność tę uznać za obciążającą.

Art. 9. § 1. W razie skazania na karę pozbawienia wolności powyżej trzech miesięcy, sąd może orzec jako karę dodatkową utratę piastowanych mandatów oraz utratę czynnego i biernego prawa wyborczego do wszelkich ciał ustawodawczych, samorządowych, społecznych lub zawodowych na okres czasu od roku do lat pięciu.

§ 2. W razie skazania na karę pozbawienia wolności powyżej jednego roku sąd może orzec karę dodatkową utraty praw publicznych na okres od lat dwu do dziesięciu.

§ 3. Kara wymieniona w § 2 obejmuje: utratę piastowanych mandatów, czynnego i biernego prawa wyboru do wszelkich ciał ustawodawczych, samorządowych, społecznych lub zawodowych, praw sprawowania funkcyj obywatelskich w wymiarze sprawiedliwości, utratę urzędów i stanowisk publicznych, adwokatury i notarjatu oraz utratę zdolności do ich uzyskania przez czas oznaczony w wyroku na podstawie § 2.

§ 4. Kary dodatkowe i skutki skazania, przewidziane w powszechnych ustawach karnych, nie mają zastosowania do przestępstw przewidzianych w niniejszem rozporządzeniu.

Art. 10. Usiłowanie przestępstw określonych w niniejszem rozporządzeniu jest karalne.

Art. 11. § 1. Ściganie przestępstw, przewidzianych w niniejszem rozporządzeniu przedawnia się po upływie lat trzech od ich popełnienia.

§ 2. Terminy podwójne, określone w art. 68 p. 2 i 3 Kodeksu Karnego z 1903 r. oblicza się w stosunku do terminu oznaczonego w § 1.

Art. 12. Urzędnikiem w rozumieniu niniejszego rozporządzenia jest każda osoba, pełniąca funkcje publiczne w imieniu Państwa i samorządu. Za urzędników uważać również należy członków komisyj wyborczych.

Art. 13. Na obszarze mocy obowiązującej ustawy karnej z 1852 r. przestępstwa, przewidziane w niniejszem rozporządzeniu są występkami; zamiast więzienia orzeka się ścisły areszt.

Art. 14. Do rozpoznawania spraw o przestępstwa określone w niniejszem rozporządzeniu, właściwy jest sąd okręgowy. Postępowanie w tych sprawach odbywa się według postanowień kodeksu postępowania karnego.

Art. 15. Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się Ministrowi Sprawiedliwości i Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Art. 16. § 1. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

§ 2. Równocześnie tracą moc obowiązującą następujące postanowienia:

a) art. 1—7 dekretu z dnia 8 stycznia 1919 roku o postanowieniach karnych za przeciwdziałanie wyborom do Sejmu i wykonywaniu obowiązków poselskich (Dz. P. P. P. Nr. 5, poz. 96),

b) ustawa z dnia 12 lutego 1930 r. o ochronie swobody wyborów przed nadużyciem władzy urzędników (Dz. U. R. P. Nr. 17, poz. 123),

oraz o ile dotyczą wyborów do Sejmu i Senatu:

c) §§ 1 — 14 i 20 oraz o ile dotyczą zgromadzeń wyborców §§ 15—16 ustawy z dnia 26 stycznia 1907 r., zawierającej postanowienia karne dla ochrony swobody wyborów i zgromadzeń (Dz. P. P. austr. Nr. 18),

d) §§ 107—109 kodeksu karnego z 1871 r.

Prezydent Rzeczypospolitej:
(—) I. MOŚCICKI

Prezes Rady Ministrów i Minister spraw Wojskowych: (—) J. PIŁSUDSKI.

Następują podpisy wszystkich ministrów.

Pogrzeb b. wiceprezydenta Jarży.

zgromadził około „20 tys. uczestników.

Wczoraj odbył się pogrzeb b. wiceprezydenta Sosnowca, Kazimierza Jarży, który zmarł śmiercią samobójczą.

W godzinach popołudniowych na podwórzu kolonji magistrackiej na Pogoni i na przyległych ulicach zebrały się olbrzymie tłumy w oczekiwaniu na wyruszenie konduktu pogrzebowego.

Na ulicy Długiej ustawiły się organizacje socjalistyczne z sześciu czerwonemi sztandarami i 20 wieńcami tych organizacyj, oraz związków, rodziny, Domu ludowego itp.

Bezpośrednio przed uroczystościami pogrzebowemi tysiące ludzi, pragnące zobaczyć ciało zmarłego, tłoczyły się do pokoju, gdzie zmarły leżał w trumnie. Ścisk był tak wielki, że strażacy z trudnością zdołali utrzymać porządek.

O godz. 3 i pół wyruszył kondukt z czerwonemi sztandarami, wieńcami i orkiestrą na czele. Kondukt posuwał się wolno. Droga na cmentarz trwała półtorej godziny.

W pochodzie wziął udział tłum, liczący około 20 tysięcy uczestników, żadny sensacji, bo sensacja głównie odgrywała rolę w tworzeniu tej manifestacji.

Na cmentarzu nad trumną pożegnał zmarłego p. Cupiał, oraz pp. Staśko w imieniu Domu ludowego, Szymczyk ze Związku pracowników użyteczności publicznej, oraz Słomski w imieniu PPS. dzielnicy Pogoń.

Ogólny żal wywołał widok pięciorga osieroconych dzieci, z których najstarszy chłopczyk liczy lat 13, najzręczny manwer władz, celem urękach.

SPECJALNY NUMER

„Kurjera Zachodniego"

wydajemy w niedzielę 26 bm. z powodu przybycia do Zagłębia Dąbrowskiego P. Ministra Przemysłu i Handlu Inż. KWIATKOWSKIEGO.

P. Minister Kwiatkowski przybywa w charakterze oficjalnym. Przed południem będzie obecny na poświęceniu nowej Cementowni i na uroczystości 30-lecia Tow. „Saturn", popołudniu zaś przybędzie do Izby Przemysłowo-Handlowej, gdzie odbędzie szereg konferencyj.

W niedzielę 26 bm. ukaże się nadto bezpłatny nadzwyczajny dodatek ilustrowany „Kurjera Zachodniego".

Ogłoszenia do wymienionego numeru Pp. Przemysłowcy i Kupcy mogą zamawiać w Administracji K. Z. najpóźniej do środy 22 bm.

Sprzedawcy gazet mogą zamawiać większe ilości wspomnianego numeru do poniedziałku 20 bm. do godz. 11 rano w Administracji K.Z. w Sosnowcu.

Cena poszczególnego numeru, bez względu na jego objętość i dodatek ilustrowany, 15 groszy.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego".

W sprawie przeniesień

URZĘDNIKÓW ADMINISTRACYJN.

P. minister spraw. wewn. gen. Składkowski, wydał nowe zarządzenia w sprawie przeniesień urzędników administracyjnych i zarządził, że od chwili otrzymania przez wojewodów dekretu ministerjalnego postanawiającego przeniesienie urzędnika na teren innego województwa, — wojewoda nie powinien już wydawać decyzji w sprawach urlopowych lub badania stanu zdrowia, a wydawanie tych zarządzeń zastrzega się temu wojewodzie, na którego teren urzędnik został przeniesiony.

Podanie o urlop lub badanie lekarskie zainteresowany urzędnik składa jednak na ręce wojewody właściwego dla dotychczasowego miejsca służby. Wojewoda ten, przesyłając odnośne podanie wojewodzie, upoważnionemu do wydawania decyzji, zwalnia jednocześnie przeniesionego urzędnika i skreśla go ze swego etatu.

Jeżeli już w chwili nadejścia do wojewody dekretu o przeniesieniu, urzędnik nie pełnił służby z powodu udzielonego mu poprzednio urlopu, to za moment przejścia na etat nowego województwa uważany być musi termin ukończenia udzielonego urlopu.

Jeżeli wreszcie w chwili nadejścia do wojewody dekretu o przeniesieniu, urzędnik jest obłożnie chory, należy nie doręczając dekretu zarządzić badanie lekarskie i stwierdzić komisyjnie, czy urzędnik może przyjechać do nowego miejsca służbowego, czy też dopiero po upływie określonego terminu. Odpis sprawozdania i wnioski mają wojewodowie natychmiast przedkładać ministerstwu do dalszej decyzji, a zarządzenie o przeniesieniu uważa się za zawieszone.

× **ECHO SPORU WŚRÓD ROLNIKÓW CZELADZKICH.** Pobyt p. Jurjewa w Czeladzi, który za jednym zamachem postanowił uzdrowić życie Czeladzi we wszystkich jego przejawach, spowodował także zwołanie zebrania rolników, na którem ma nastąpić sprawozdanie z działalności komitetu i komisji rewizyjnej uchwalenie regulaminu komitetu, wybór nowych władz rolników. Jak wiadomo, poprzednie zebranie nie odbyło się z powodu zarządzenia wykluczenia z zebrania wszystkich członków b. komitetu. Ciekawem zatem jest, czy tym razem zebranie odbędzie się spokojnie, czego życzą sobie wszyscy zainteresowani. Po wyborze bowiem nowego komitetu nastąpi znaczne uspokojenie wśród rolników. Na zebraniu tem ma być obecny delegat sejmiku i p. Jurjew.

× **ŁAŹNIA MIEJSKA W SOSNOWCU.** W dniu 17 b. m. została uruchomiona po remoncie łaźnia miejska. Nieczynny narazie pozostaje nadal oddział natrysków, gdzie przeprowadzane jest obkładanie ścian płytkami glazurowemi. Oddanie do użytku tego oddziału po gruntownym remoncie spodziewane jest w pierwszych dniach listopada r. b.

Ofiary

złożone w naszej Administracji.

Zł. 170.40 na łódź „Odpowiedź Trevíranusowi" składają pracownicy wydziału Elektro - mechanicznego i kuźni kop. „Jowisz".

Zł. 33.11 na łódź „Odpowiedź Treviranusowi" składają uczniowie Męskiej Szkoły Handlowej T. Płockiego w Sosnowcu.

P. Jurjew zwołuje

RADĘ MIEJSKĄ W CZELADZI.

Po ostatniej nieudałej próbie burmistrza Czeladzi p. Piwowara, prowadzenia obrad z opozycyjną większością Rady zdawało się, że Rada już się nie zbierze. Wszystko na to wskazywało. Władze jednak postanowiły uzdrowić stosunki samorządowe w Czeladzi i w tym celu przysłały do Czeladzi p. Jurjewa. Odbył on, jak wczoraj pisaliśmy, osobne konferencje z radnymi, w wyniku których zarządził zwołanie posiedzenia Rady miejskiej na wtorek. Porządek przewiduje: doprowadzenie wody z szybu „Korneljusz", nadbudowa gmachu szkolnego i sprawy niezałatwione na ostatniem posiedzeniu Rady.

Na posiedzeniu tem będzie prawdopodobnie także p. Jurjew, który osobiście będzie chcieć przekonać się o możliwościach współpracy obecnej Rady. Najciekawszem jest, że zawiadomienie o posiedzeniu otrzymał także p. Solarz, ławnik Magistratu, zawieszony w czynnościach przez władze.

Posiedzenie to wzbudzi niewątpliwie duże zainteresowanie mieszkańców, którzy od samego początku śledzą z zaciekawieniem przebieg tego niezwykłego przesilenia. Jak na posiedzeniu zachowa się dotychczasowa opozycja, pozostaje narazie tajemnicą.

Banda nieletnich

ZŁODZIEJASZKÓW.

St. przodownik Bożkiewicz patrolując w nocy w Sosnowcu ,zauważył na ulicy Kowalskiej przystawioną drabinę do jednego z domów, po której właśnie zamierzał wdrapywać się jakiś chłopak. Było ich właściwie dwóch. P. Bożkiewicz chwycił chłopaków za kołnierze i przyprowadził do komisarjatu. Okazało się że schwytał wprawdzie młodocianych, ale jakże niebezpiecznych złodziejaszków.

Gabryś Jan lat 17 i Ziółkowski Kazimerz lat 15, mają za sobą bujną przeszłość kryminalną. W ostatnich czasach popełnili około 20 kradzieży z balkonów, mieszkań, magazynów i t. d. Wałęsali się w nocy, jak bezdomne koty, kradnąc co tylko się dało. Później znikali w jakichś tajemniczych zakamarkach, gliniakach, rurach kanalizacyjnych. Byli nieuchwytni. Obecnie powinęła się im noga.

Ciekawą jest rzeczą, że każdy z nich był już trzykrotnie karany. Ojcowie obu wyrostków pracują na kopalni, ale młodzi zwyrodnialcy sami opuścili domy rodzicielskie, wałęsając się, jako bezdomni.

× **ESENCJA MA POWODZENIE.** Zamieszkała przy ul. Konopnickiej 24 w Dąbrowie 18-letnia Stanisława Pietrasówna, chcąc pozbawić się życia, wypiła buteleczkę esencji octowej. Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie, gdzie mimo ratunku, wkrótce zmarła.

— Również esencją octową usiłował się, z powodu niesnasek w rodzinie, otruć 47-letni robotnik Tomasz Gonicwicz, zamieszkały przy ul. 3 Maja 38. Przewieziono go do szpitala św. Wincentego w Dąbrowie.

× **KRADZIEŻ.** W nocy z 16 na 17 b. m. ze sklepu (budki) Teofila Wolnego przy ul. 3 Maja w Sosnowcu, nieznani sprawcy skradli wędliny wartości 100 złotych.

Z sali sądowej

AMATOR CUDZEGO ROWERU.

Niemiła przygoda spotkała 45-letniego Franciszka Jurkiewicza, czeladzianina, który używając sportu na rowerze, zatrzymał się przed restauracją Juszczyńskiego w Czeladzi, by zaspokoić pragnienie gorzką. Znajdujący się wówczas w restauracji 30-letni Stanisław Kopczyński (Będzin, Polowa 4), korzystając z dłuższej zabawy właściciela roweru, szybko się ulotnił i dosiadłszy stalowego rumaka, pojechał na Górny Śląsk. Jurkiewicz, rozpaczając nad stratą roweru, zawiadomił o tem miejscowy posterunek P. P. Kopczyńskiego wraz z rowerem przyłapano w Brzezinach.

— Wziąłem, by się przewieźć — tłumaczył się Kopczyński, lecz broń Boże, nie miałem złej myśli.

Amator cudzych rowerów, by pamiętał, że bez [illegible] cudzej własności ruszać nie wolno, posiedzi dwa tygodnie w więzieniu

ZA SPRZEDAŻ ZASEKWESTROWANEGO TOWARU.

Zamożny kupiec manufaktury, 64-letni Wolf Garbarz (Sosnowiec, Wiejska 28) wszedł w kolizję z kodeksem karnym. Garbarz kategorycznie odmawiał płacenia podatków z prowadzonego sklepu. Wnosił odwołania od wymiaru podatku, rekursy, zażalenia etc., sądząc że się odwlecze i wreszcie interes cały przepisze na osobę trzecią. Zapomniał o o tem, że odwołania nie wstrzymują wykonania. Pewnego poranku sekwestrator dokonał zajęcia towarów na sumę 6000 zł.„ wyznaczając za kilka dni termin licytacji. Garbarz, jak gdyby go to nic nie obchodziło zasekwestrowany towar sprzedawał, nie pozostawiając ani jednej sztuki do dnia licytacji. Ignorantem zaopiekował się prokurator, przekazując sprawę sądowi. Wczoraj Sąd okręgowy skazał Grabarza na miesiac więzienia.

Gorączka złota

Poszukiwanie skarbów na polach Czeladzi.

Bajka o wykopaniu olbrzymiego skarbu na Piaskach, o czem przed kilku dniami pisaliśmy, zaprząta w dalszym ciągu umysły okolicznych mieszkańców, którzy na temat ten opowiadają najrozmaitsze historje. Nawet zdementowanie tych wiadomości przez prasę jest uważane tylko za zręczny manewr władz, celem uspokojenia opinji publicznej.

W podawanych sobie z ust do ust wiadomościach, wyolbrzymianych oczywiście do niebywałych granic. słychać że po wykonaniu skarbu pomiędzy chciwymi robotnikami wynikła tak krwawa bójka, iż kilku z **nich ciężko rannych przebywa w szpitalu.**

Widocznie i robotnicy pracujący przy ładowaniu piasku, ulegli ogólnej sugestji, ponieważ przez całe dnie **pracują z niewidzianą dotychczas energją, chcąc koniecznie wykopać pieniądze.**

Późną nocą zaś grupy śmiałków zalegają teren z zaklętym skarbem i milcząc w podnieceniu przeszukują olbrzymi szmat ziemi. Jako jedyne świadectwo zaś chciwości ludzkiej widzi się **głębokie doły i kupy** wyrzuconego piasku, sterczące jak ol**brzymie termity mrówek.**

Oczywiście poszukiwania te nie przeszkadzają ani policji, ani też kopalni, dostarczają jednak tematu do coraz to nowych bredni o skarbie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Pierwsza spółka wodna w Zagłębiu.

W dziedzinie przemysłowej i budowlanej Zagłębie przoduje krajowi; rolnictwo zaś staje na ostatnim planie: nie wyzyskało ono sprzyjających okoliczności podniesienia i potanienia produkcji drogą technicznych ulepszeń.

Rolnik tutejszy mniej zwraca uwagę na swój warsztat pracy, mając zapewnione regularne zarobki w przemyśle. W okręgu przemysłowym rolnictwo uchodzi za „złe konieczne".

A przecież artykuły rolne mają w Zagłębiu najlepsze szanse zbytu, przywozi się je z całej Polski, ba nawet z... Niemiec. Z kraju rok rocznie wywozi się kilkanaście miljonów złotych za same warzywa. A czy te warzywa odpowiadają warunkom zdrowotnym? Zagłębie nie ma dobrych warzyw, a co się dzieje z mlekiem...

Mając tańszą od zagranicy robociznę i przeprowadziwszy niedrogie meljoracje gruntów, można bezkonkurencyjnie wyrugować obcy towar i dać lepszy.

Pierwszy wyłom w zwyczajach zacofanej gospodarki **robi Łagisza.**

Dzięki energji wójta i kilku światłych rolników zostaje zorganizowana Spółka Wodna pod nazwą „Łagisza". Został dla niej opracowany projekt meljoracji gruntów, mianowicie: około 200 hektarów drenowania i około 30 hektarów nawodnienia łąk tudzież stanów rybnych.

Na wykonanie projektu Spółka otrzyma z Państwowego Banku Rolnego 7-procentową pożyczkę meljoracyjną amortyzującą się w ciągu 15 lat w wysokości 200.000 zł.

Dzięki takiemu taniemu kredytowi uzyska się znaczną poprawę struktury gleby rurkami podziemnemi: odprowadzi się nadmiar wilgoci z podglebia, tudzież szkodliwe związki żelazawe, kwasy pruchniczne i koloidy, zcementowujace ziemie i utrudniające wprowadzenie powietrza (tlenu) do korzeni. Brak tlenu i niższa temperatura ziemi wskutek parowania nadmiaru wilgoci nie sprzyja rozwojowi pożytecznych dla roślin bakterji, więc też na gruntach nie meljoracyjnych, a wymagających tego, nie mogą się udawać wszystkie rośliny.

Zwłaszcza warzywa lubią grunty ciepłe, w miarę wilgotne i przewiewne (dostęp powietrza do korzeni).

Drenowanie reguluje wilgotność, bo nie tylko, że nie przesusza grunta, ale bywa odwrotnie: w czasie suszy wilgoć powietrza skrapla się w podziemnych rurkach, w których temperatura jest niższa niż na słońcu; woda źródliskowa również może być rozprowadzona przez sączki w miejsca suchsze. Te i inne przyczyny powodują znikanie „przepalczysk" na gruntach drenowanych. Drenowanie z czasem podnosi klasę ziemi o 2 i 3 stopnie.

Meljoracje dają gwarancję, że, czy to w lata suche, czy mokre, zbiory będą obfite — bez ryzyka przy najbardziej wymagających roślinach.

W obrębie przemysłowym najzyskowniejsze będzie warzywnictwo i mleczarstwo.

Mleczarstwo wymaga dobrych łąk, które mogą powstać nad Cz. Przemszą i jej dopływami. Te, które są, nie odpowiadają w małej części łąkom: należy przeprowadzić szereg umiejętnych meljoracyj.

Jak już wyżej powiedziano, warzywnictwo może dać rolnikowi poważne zyski.

Niemcy szybko się wyspecjalizowali w tym kierunku, a nawet jedną z metod germanizowania miast polskich był właśnie system otaczania miast wieńcem kolonistów niemieckich, uprawiających warzywnictwo.

To dawało koloniście zyski materjalne, żądze ekspansji gospodarczej i jej kierunek.

Duża ilość małorolnych, nie mając zysków ze źle prowadzonych gospodarstw, szuka zatrudnienia w fabryce. Poświęcając więcej uwagi i pracy rolnictwu — osiągnie się ruch odwrotny, i Zagłębie nie będzie wywozić miljonów złotych.

W tem zrozumieniu i Sejmik przeznaczy większe sumy niż 5 proc. swego budżetu na rolnictwo, na propagowanie meljoracji.

Inż. Cyryl Sokoła.

Kronika gospodarcza.

Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH. W tygodniu od 11 do 17 bm. spędzono na targi: buhaji 116, wołów 62, krów 770, jałówek 73, cieląt 173, nierogacizny 2627, ogółem 3821 zwierząt.

NOWE URZĄDZENIA W PORCIE GDYŃSKIM. Z dniem 1 listopada b. r. uruchomiony zostanie w Gdyni szereg nowych urządzeń portowych. Między innemi ukończony zostanie i oddany do użytku dźwig na rudę, pozatem uruchomione będzie urządzenie węglowe dla zaopatrywania statków, wreszcie nastąpi otwarcie wielkiego magazynu na cukier, wznoszony przez firmę „Cukroport". Pierwsze transporty cukru spodziewane są w najbliższym czasie.

PRZYPUSZCZALNA PRODUKCJA CUKRU W PRZYSZŁEJ KAMPANJI. Ukazało się pierwsze szacowanie Lichta, dotyczące produkcji cukru w kampanji 1930-31 r. Według tego obliczenia wytwórczość cukru w Europie wyniesie ogółem 9.611.000 ton metr. w wartości cukru surowego wobec faktycznej produkcji 8.303.558 ton w kampanji 1929-30. Największą produkcję posiadać będą Niemcy — 2.250.000 ton metr. (w kampanji 1929-30 — 1.966.782 t.), następnie Rosja — 1.760.000 t. (950.000 t.). Wytwórczość w innych państwach szacowana jest w tysiącach ton metr. następująco (cyfry w nawiasie dotyczą faktycznej produkcji w kampanji 1928-30: Czechosłowacja — 1.090 (1.002), Francja — 1.050 (909), Polska 750 (928), Anglja — 465 (331), Włochy — 385 (441), Hiszpanja — 290 (290), Holandja — 290 (265), Belgja — 275 (252), Węgry — 210 (247), Danja — 170 (134), Szwecja — 170 (121), Austrja — 130 (120), Rumunja — 95 (82), Bułgarja 45 (41), Jugosławja — 95 (131), Gdańsk 40 (30), Irlandja — 24 (21), Turcja europejska — 10 (5), Łotwa — 7 (3), Finlandja — 3 (3).

PRODUKTY WĘGLOPOCHODNE. Zapotrzebowanie na smołę preparowaną i pak dla fabryk tektur smołowcowych, ze względu na kończący się sezon budowlany, znacznie się zmniejszyło. Zbyt naftalinu surowego prasowanego i czystego jest minimalny; również zasady pirydynowe, żywice kumaronowe, krezole i fenole nie cieszą się większym popytem. Dla benzolu, zwłaszcza motorowego zainteresowanie większe, a także benzole czyste i toluol są w dostatecznych ilościach nabywane. Eksport tych artykułów, szczególnie do Niemiec, spadł poważnie. Konjunktura dla siarczanu amonu nie poprawiła się. Konsumcja wewnętrzna jest nadal mała, wobec czego zachodzi konieczność wywozu zagranicę, gdzie jednakże artykuł ten, wobec kryzysu rolnego, osiąga b. niskie ceny.

RUMUNJA OTRZYMAŁA POŻYCZKĘ ZAGRANICZNĄ. Minister skarbu Rumunji, M. Popovici, oznajmił prasie o otrzymaniu przez rząd pożyczki zagranicznej w wysokości 8 miljonów dolarów. Pożyczkę tę finansują: Bank Mendelsohn et Co w Amsterdamie w wysokości 2 milj. dol., koncern Kreugera w sumie 4 milj., pozostałe zaś 2 miljony dol. mają być subskrybowane przez jeden z większych banków francuskich. Kredyt ten ma być zużyty na cele rolnicze.

UNJA MONETARNA PAŃSTW BAŁKAŃSKICH? Na konferencji państw bałkańskich, która się wkrótce odbędzie w Atenach, będzie przedłożony projekt wprowadzenia unji monetarnej dla państw bałkańskich. Turcja wystąpiła z opracowanym elaboratem. Proponuje się też, by albański frank w złocie równał się 15 drachmom lub 30 lewom albo 30 lei etc. Jest rzeczą wątpliwą, czy podobny projekt zostanie przyjęty, tembardziej, że kurs monetarny poszczególnych państw będzie zawsze się różnił od parytetu.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 18.10.

AKCJE: Bank Polski 152.50 — 152.00 — 152.50, Częstocice 32.00, Lilpop 23.00, Ostrowieckie 51.00, Starachowice 11.00. Tendencja niejednolita.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.95 i pół, Nowy Jork 8.912, Londyn 43.34 i trzy czwarte, Paryż 34.99, Wiedeń 125.82, Praga 26.46 i pół, Włochy 46.72, Szwajcarja 173.25, Holandja 359.41, Berlin 212.20. Dol. War. pr. 8.96 i jedna czwarta.

5 proc. Poż. Dolarowa zł. 57.50 — 58.00, 5 proc. Poż. Konwer. zł. 53.00, 4 proc. Poż. Inwest. zł. 100.00 — 100.50 — 101.00, 4 i pół Ziemskie Kred. zł. 50.75 — 50.00.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowania Poznańskiej giełdy zbożowej, są w dniu dzisiejszym bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Kronika Zawiercia.

× Z POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA. Na ostatniem posiedzeniu zarządu P. C. K. w Zawierciu, odbytem pod przewodnictwem p. prez. Z. Banachiewiczowej omówione zostały sprawy kursów dla sanitarjuszek, zorganizowanie kursu ratownictwa przeciwgazowego i inne. Poprzednio już powziętą uchwałę o kupnie karetki samochodowej pogotowia ratunkowego odłożono do zbadania już sprowadzonych karetek przez inne oddziały. Sprawa kursu ratownictwa przeciwgazowego, odkładana oddawna nie z winy tutejszego Oddziału PCK., ma być ostatecznie zdecydowaną w ciągu miesiąca.

× MANIFESTACJA. Wzorem kilku innych miast tutejsze organizacje, będące filjam BB., zorganizowały w czwartek popołudniu manifestacyjny pochód. Na boisku TAZ. zebrało się około -50 ludzi ze sztandarami, którzy ze śpiewem „pierwszej brygady" pomaszerowali pod magistrat. Tutaj wygłoszono przemówienia, których ostrze skierowano przeciw socjalistom.

× CANOSSA. Zawieszony w czynnościach kierownik wydziału opieki społecznej przy Magistracie m. Zawiercia, p. I. Grabowski, ogłosił onegdaj list, w którym zawiadamia o swojem wystąpieniu z P. P. S., motywując ten krok działaniem prowodyrów partji na niekorzyść robotników i chłopów. Autor listu radzi „każdemu zdrowo myślącemu pracownikowi", aby wstąpił w jego ślady i przeszedł do BB.

× ZGINĄŁ CHŁOPIEC. 11-letni Alfred Madzelak, syn Aleksandra, zamieszkałego w domach B. TAZ, opuścił samowolnie rodziców i zaginął.

× NIEUDANA KRADZIEŻ. Onegdajszej nocy do piwnicy przy sklepie Ojzera Zajdmana, Stary Rynek 3, wdarli się złodzieje, otworzyli drzwi przy pomocy wytrycha, i wyciągnęli dwie paki z towarem. Przechodzący w tym czasie stróż nocny Abel spłoszył złoczyńców, którzy pozostawili na miejscu nieudanej kradzieży paki, wytrych i pantofel.

Kronika Olkuska.

ODCZYT PROF. KONOPCZYŃSKIEGO

W niedzielę 19 b. m. o godz. 10 rano w sali kino - teatru „Orzeł" w Olkuszu profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Władysław Konopczyński wygłosi odczyt p. t.: **Wolność, swawola, samowola**". (Uwagi o naprawie ustroju Rzeczypospolitej Polskiej). Wstęp wolny, za okazaniem zaproszenia. Na odczyt ten uprzejmie zaprasza swych członków, sympatyków i gości Stronnictwo narodowe, Koło w Olkuszu.

Uwaga! Osoby, które zaproszeń dotychczas nie otrzymały, mogą je dostać przy wejściu na salę przed odczytem.

× OPŁATY SZKOLNE. P. P. B. z Olkusza skarży się nam, iż w miejscowem państwowem gimnazjum męskiem opłaty szkolne zostały podwyższone o 40 zł. t. j. do 150 zł. rocznie, co dla rodziców niezamożnych jest uciążliwe. Również dziwnie przedstawia się sprawa zwalniania od opłaty uczniów niezamożnych, a robiących dalsze postępy w nauce.

Mimo zwolnienia od opłaty, uczniowie ci muszą płacić po 7 zł. miesięcznie, czyli 70 zł. rocznie, a wszak są to uczniowie, którym raczej należałoby pomóc.

P. P. B. sądzi, iż dyrekcja gimnazjum wyjaśni te sprawy, różnie komentowane przez rodziców.

× „KOŚCIUSZKO W PETERSBURGU". W sali kina „Orzeł" w Olkuszu, z inicjatywy Tow. „Sokół" odbywają się obecnie próby do odegrania sztuki „Kościuszko w Petersburgu", w czasie rocznicy Kościuszkowskiej, jaka wypadnie w listopadzie. Reżyseruje p. A. Wiatrowski.

× FILM DŹWIĘKOWY W OLKUSZU. Jak się dowiadujemy, dyrektor kina „Orzeł" p. Leśniewski czyni przygotowania do technicznego urządzenia wyświetlań filmu dźwiękowego i to w najbliższym czasie.

× POŻAR CZWORAKA DWORSKIEGO W UDORZU. Przed kilku dniami spłonął dach i wiązania t. zw. czworaka w majątku Udórz, należącego do p. Wł. Mocsa. Pozostały jedynie mury ceglane. Straty wynoszą przeszło 4 tys. zł. Ogień zaprószyli chłopcy ze służby dworskiej, z których każdy prawie pali papierosy, spreparowane przez siebie z suchych liści.

× ZA GOŚCINNOŚĆ — OKRADZENIE. Do zamożnego gospodarza Stanisława Kijasa w Kiełkowicach, gm. Ogrodzieniec, przyszedł przed kilku dniami nieznany osobnik z prośbą o przenocowanie. Gospodarz udzielił noclegu, lecz nazajutrz gościnności swej pożałował, albowiem osobnik ten podczas snu Kijasa, skradł z kuferka 300 zł. gotówką, rewolwer belgijski, oraz rower z sieni, na którym ulotnił się w stronę Zawiercia. W sprawcy kradzieży ktoś poznał pewnego młodzieńca z Sosnowca, którego nazwisko zdołano nawet ustalić.

Wyjaśnienie Rady i Komitetu

Instytutu wodociągowego w sprawie p. Piekarskiego.

Rada i Komitet rzeczoznawców Polskiego Instytutu wodociągowo - kanalizacyjnego na wspólnem posiedzeniu w dniu 25 września b. r. po zaznajomieniu się z treścią artykułu p. t. „Kto się w opiekę odda p. Ludwikowi Piekarskiemu", umieszczonego w num. z dn. 14 września b. r. czasopisma „Głos Zagłębia", atakującego dyrektora Polskiego Instytutu wodociągowo-kanalizacyjnego p. Ludwika Piekarskiego oraz samą instytucję, powzięły następującą uchwałę: Rada i Komitet rzeczoznawców Polskiego Instytutu wodociągowo-kanalizacyjnego stwierdzają, iż od chwili powstania Instytutu p. Ludwik Piekarski, pozostając na stanowisku jego dyrektora, pracuje z całkowitem oddaniem się dla jego dobra, dążąc wytrwale do rozwoju instytucji, powołanej do życia przez grono polskich inżynierów, pracujących w dziedzinie techniki sanitarnej. Znaczny rozwój w ciągu kilkuletniego swego istnienia Polski Instytut wodowociągowo - kanalizacyjny, jednoczący wybitniejsze krajowe siły fachowe, zawdzięcza tak zaufaniu miast Rzeczypospolitej, któremi cieszył się od pierwszych chwil swego istnienia i którego dowody posiada w szeregu uchwał, jak też wytrwałej pracy i wysiłkom Rady, Komitetu rzeczoznawców oraz dyrektora Instytutu p. Ludwika Piekarskiego, cieszącego się zaufaniem Rady Instytutu. Rada i Komitet rzeczoznawców protestują przeciwko niesłychanemu w treści i formie wystąpieniu, godzącemu nietylko w osobę dyrektora p. Ludwika Piekarskiego, lecz również i w powagę społecznej instytucji. Wiceprezes Rady: inż. W. Rabczewski, wiceprezes Komitetu rzeczoznawców: inż. Z. Wendrowski.

KĄCIK DLA PAŃ.

POWRÓT KOBIETY.

Do niedawna nie było właściwie kobiety. Istota która nosiła tą nazwę, nie zasługiwała na nią bynajmniej. Nie starała się zresztą o to. Przeciwnie — obchodziła ją, aby być wszystkiem — garsonką, wampirzycą, demi-vierge'ą — ale nie kobietą. Robiła, co mogła, by wyzbyć się wszelkiej kobiecości.

Na szczęście światem i życiem rządzi arcymądre prawo przemiany. Po pewnym czasie nuży dawny kształt, oko tęskni do nowej linji, nowego wyrazu. Z lśniących, barwnych kart paryskich żurnali spogląda na nas nowa istota, zrodzona przez wieczne twórczy kaprys mody. Jest ona tak inna, tak bardzo inna od poprzedniej. Prawie nie ta sama.

Przedewszystkiem głowa. Pozwoliła odrosnąć swoim włosom. Skręcone w loki wyglądają z pod kapelusza o bardzo urozmaiconym kształcie. Kapelusz z velours'u lub filcu, który stracił dawną sztywność i nabył cech tkaniny. Układa się lekko i płytko na głowie, odsłaniając ją częściowo i zdobiąc umiejętnie. Wszelka surowość linji jest tu niedozwolona. Beret, toczek, czy turban mają kontury złagodzone i miękkie. Szerokość uwydatnia się jedynie z boków. Każda kobieta może dziś mieć twarzowy kapelusz, gdyż jej własny indywidualny gust decyduje o jego kształcie i fasonie.

Lecz nietylko ta efektowna różnorodność w przybraniu głowy podkreśla decydujący zwrot ku kobiecości. W sukniach widać to daleko wyraźniej i plastyczniej.

Konieczność pokazania normalnych linij sylwetki zapoczątkowana nieśmiało i niepewnie, tryumfuje w tej chwili zupełnie. Piękna pani nie obawia się już opiętą spódniczką zaznaczyć spadzistości bioder, lub umiejętnem zmarszczeniem staniczka uwydatnić lekkiej wypukłości swego biustu. Po długim namyśle zdecydowała się zakryć kolana, przedłużając brzeg sukni do pół łydki, do kostki i dalej.

Razem ze spódniczką do pasa wróciła do dawnej suwerenności bluzka. Przy prostej chemisie — mamy najprzeróżniejsze modele fantazyjne, ozdobione wypracowanemi ręcznie mereżkami, falbankami, zakładkami etc.

Tailleur noszony ma być przez całą zimę z żakietem dłuższym, niż na wiosnę. Lisy ustąpiły miejsce kołnierzom futrzanym lub szalom z futra, wiązanym pod brodą. Nowością są kostjumy z velours'u ozdabiane futrem. Podobnie przystrajane są płaszcze spacerowe i wieczorowe. Te ostatnie wyróżniają się zbytkiem i pomysłowością.

W sukniach uderza bogactwo i rozmaitość linji — od zupełnie prostych, angielskich do bardzo skomplikowanych o tendencjach asymetrycznych, przejawiających się w skrzyżowanych zapięciach, baskinkach, bolerach, wstawkach reglanowych etc. Wszelka długość rękawów jest dopuszczalna, a rękawy te bywają bardzo wymyślne. Uwaga koncentruje się na staniczkach, odznaczających się wielkiem wypracowaniem.

Z materjałów używa się przedewszystkiem wełny. Wełny te przeważnie w ciemnych kolorach (wszystkie odcienie bronzowego i granatowego.) mają desenie proste i dyskretne. Utrzymały się tweedy.

W żadnych sukniach jednak nie uwydatnia się się bardziej powrót do kobiecości, jak w modelach wieczorowych.

Fantazyjne mory, lśniące lamy, wzorzyste jedwabie, płynne welours'y, biały crepe - satin, dziewiczy i zawsze piękny, ubierają kobietę przedziwnie efektownie. Niektóre drapują się z klasyczną prostotą; inne mają linję wyszukaną, pełną niespodzianek — wązkie z przodu przechodzą z tyłu w strojne upięcie, szczelnie przylegające do ciała, rozszerzają się na dole w bogate godety.

Żadnych wystrzyżeń, podkasań. Umilkły wrzaskliwe charlestony, wszystko jest estetyczne, harmonijne, dyskretne, wyszczuplające, zakrywające. Najmodniejsza kobieta postanowiła być znowu kobietą.

Wyrzekła się monoklu, chłopięcej fryzury, zasłoniła ręce i nogi, nie wstydzi się już powabów swego ciała i zaczyna mu pozwalać na pewne łagodne zaokrąglenia. Ileż przez to zyskała!

A może — choć to niezbyt prawdopodobne — odważy się zetrzeć w z twarzy zbyt jaskrawy maquillage i kołysząc się w takt znowu modnego walca, uśmiechnie się niemalowanemi ustami do zwykłego sentymentalnego, kobiecego marzenia?

Kobieta wróciła!

O. M.

Rezerwa skarbowa 75 m. zł.

ZUŻYTA ZOSTANIE NA BIEŻĄCE POTRZEBY.

Minister skarbu — według doniesień prasy warszawskiej — prowadzi wraz z prezesem Banku Polskiego p. Wróblewskim i zastępcą doradcy rządu polskiego p. Dewey'a konferencje, dotyczące zniesienia rezerwy skarbowej, przewidzianej w planie stabilizacyjnym w kwocie 75 miljonów zł. i zużytkowanie jej na niezbędne potrzeby bieżące. Konieczność sięgnięcia po tę rezerwę uzasadniona jest stale pogarszającym się stanem wpływów skarbowych. Braki stąd powstałe w zakresie bieżących potrzeb znalazłyby pokrycie w rezerwie unieruchomionej obecnie w Banku Polskim.

Moda proletarjacka

NOWE DZIWACTWO SOWIECKIE.

Sowiecki państwowy trust odzieży wpadł na nowy, dziki pomysł zniweczenia wszelkich upodobań osobistych w stroju kobiecym, sproletaryzowania zewnętrznego wyglądu kobiety.

W tym celu rysownicy sowieccy, kierując się wskazówkami „wygody, hygjeny, piękności, oszczędności oraz idealizmu proletarjackiego", tworzyć dwa razy rocznie: na wiosnę i na jesień, modele sukien, kapeluszy i bucików. Na cztery miesiące przed rozpoczęciem sezonu, zbierać się ma w Moskwie kongres kobiet, przed którym defilować będzie sześć do ośmiu manekinów, przybranych w modele rewolucyjne, a zebranie rozstrzygać ma przez podniesienie rąk, który model uważa za najpiękniejszy.

Gdy raz uchwała taka zapadnie, trust odzieżowy ma wyrabiać kapelusze, suknie i obuwie wyłącznie typu uchwalonego dla całego państwa, aby zaś żadna kobieta nie wkroczyła na bezdroża, pismom sowieckim zabronione będzie podawanie obrazków mód jakichkolwiek, oprócz sowieckich, a zagraniczne żurnale mód mają przecież i teraz surowo wzbroniony wstęp do raju sowieckiego.

Że jednak i ten dziki pomysł pozostanie na papierze, o tem wątpić nie można, boć już dzisiaj w „raju proletarjackim" prawie nie sposób dostać materjału na suknię.

B. cesarz Wilhelm

WYTACZA PROCES TEATROWI.

Berliński teatr „Des Westens" wystawia od paru dni sztukę pt. „Brześć Litewski". W sztuce tej, przedstawiającej wypadki wielkiej wojny, występuje obok innych historycznych postaci naszej doby cesarz Niemiec, Wilhelm II. Jeszcze w czasie, gdy odbywały się próby owej sztuki, do autora Rehtiecna zgłosił się adwokat Wilhelma z żądaniem, by pozwolono mu na asystowanie przy próbie. Autor zgodził się. Adwokat w towarzystwie dwu wyższych oficerów był obecny na próbie i oświadczył, że postać Wilhelma przedstawiona jest w sposób artystyczny, zgodny z historją i wzruszająco tragiczny, tak że nie można mieć żadnej pretensji zarówno do autora, jak aktora, który tę postać odtwarza. Na tem jednak sprawa ta się nie skończyła. Na premjerę sztuki zjawił się syn Wilhelma II, były „kronprinc" w otoczeniu swoich przyjaciół. Wszyscy oni oburzyli się niesłychanie, ujrzawszy postać Wilhelma na scenie, a inny adwokat b. cesarza wytoczył teatrowi proces. Sąd rozstrzygnie te niezwykła sprawe

Egzotyczna inflacja

pieniędzy muszlowych.

W niektórych krainach azjatyckich, jak w Sjamie lub na wyspach Maledywskich i na Filipinach, jak również w Afryce podzwrotnikowej, miernikiem wartości jest, wobec braku pieniędzy metalowych, szczególniejszego rodzaju pieniądz pod postacią małych muszelek, zwanych „kauri", pochodzących zwłaszcza ze wspomnianych wysp Maledywskich, na których wybrzeżu fale oceanu Indyjskiego wyrzucają najładniejsze i najforemniejsze muszelki takie.

Ostatniemi jednak czasy poważną konkurencję Maledywom wytworzył Zanzibar, zalewając Afrykę podzwrotnikową własnemi muszlami, których, jak obliczono, wywozi teraz na ląd afrykański do stu tysięcy centnarów rocznie. A trzeba dodać, że muszel takich, jako większych, liczą na centnar osiemnaście do dwudziestu tysięcy, gdy tymczasem kaurów maledywskich od czterdziestu pięciu do czterdziestu ośmiu tysięcy.

Nie dziw zatem, że wobec takiego współzawodnictwa, nastąpiła w Afryce inflacja pieniędzy muszlowych i że cena kaurów znacznie spadła. W każdym jednak razie kauri maledywskie cenione jest wyżej, niż zanzibarskie, a to właśnie z tego względu, że kauri maledywskie jest mniejsze od zanzibarskiego, wobec czego przewóz jego jest łatwiejszy i mniej kosztowniejszy.

Od niepamiętnych już czasów te pieniądze muszlowe są w obiegu w krainach afrykańskich, śród tamtejszych plemion murzyńskich. Pierwiastkowo dostarczali ich z Maledywów śmiali żeglarze arabscy przez Ceylon, w miarę jednak rozwoju stosunków handlowych z temi plemionami, nabywającemi i sprzedającemi wszystko za kauri, muszelki te dostają się do Afryki z Maledywów za pośrednictwem kupców hinduskich i angielskich, także przez Kalkutę i Londyn.

Kurs tych pieniędzy nie jest wszędzie jednakowy. Niektóre szczepy murzyńskie wycofały je zupełnie z obiegu, inne natomiast powróciły do tego miernika wartości przez pewien czas zaniechanego.

Obecnie kauri ma obieg nad Nigrem, nad dolnym biegiem rzeki Benue, na terytorjum Fallata i w państwach Haussów i Bornu, na wybrzeżach Afryki zachodniej od ujścia Nigru, na zachód, do miejscowości Assinde, w ujściu rzeki Tanu, ale już nie wkrainie Aszantów, gdzie za pieniądz służy piasek złoty.

Średnio pięć tysięcy kaurów równa się siedmiu szylingom. Ponieważ jednak liczenie kaurów jest bardzo żmudne, dolicza się do nich zwykle jeszcze pewne ażio.

Poza Afryką, kauri występuje ostatniemi czasy coraz częściej w Sjamie, dokąd przywędrował ten pieniądz z wysp Filipińskich. W Sjamie jednak nie liczy się kaurów sztuka po sztuce. Policzone, krążą tam w koszyczkach lub czarkach z łupiny orzecha kokosowego.

Dawnemi czasy terytorjum, na którem muszelki kauri krążyły, jako pieniądz, było daleko obszerniejsze. Słynny podróżnik, wenecjan Marco Polo (1254—1323) widział je w Chinach, skąd rozchodziły się po całej Azji wschodniej i dzisiejszej Syberji.

W czasach przedhistorycznych pieniądz muszlowy prawdopodobnie używany był też w Europie, o czem zdają się świadczyć muszle takie, znajdowane w grobowcach odwiecznych nad Bałtykiem.

Ciekawa walka ryb

z olbrzymim wielorybem.

Na wybrzeżu Norwegji w pobliżu Bergen, zaobserwowano w tych dniach niezwykłą walkę pomiędzy rybami. W pewnej chwili rybacy zauważyli cielsko wieloryba, prującego z niezwykłą szybkością fale morskie w kierunku fjordu Howdala. Na pierwszy rzut oka wydawało się, że to wielka łódź motorowa zdąża do portu, później jednak, gdy zauważono raz po raz wydobywającą się fontannę wody, przekonano się, że był to wieloryb.

Widząc zwierzę płynące w kierunku zatoki, rybacy udali się za niem w pogoń, by odciąć mu drogę powrotną i je upolować. Wkrótce przekonano się też o przyczynie tego niezwykłego zjawiska. Dostrzeżono bowiem pościg całej chmary mieczników, najbardziej krwiożerczych ryb oceanu. Rybacy naliczyli około 40 mieczników, których płetwy wystawały z wody jak szerokie miecze. Z ruchów wieloryba sądzić było można, że pościg ten trwał już dość dawno. Gdy wieloryb dopływał do większej ławicy piasku w zatoce, zatrzymał się nagle i porodził małe. W tym czasie miecznki zbliżyły się do swej ofiary na kilka metrów. Wieloryb pozostawiwszy małe na ławicy, usiłował wymknąć się napastnikom i ostatniemi siłami płynął w innym kierunku. Zwierzę widocznie pragnęło tym sposobem ocalić swoje małe. Wyczerpany wysiłkiem wieloryb nie zdołał jednak schronić się w bezpieczne miejsce i niebawem chmara mieczników przystąpiła do ataku.

Napastnicy podzielili swe role tak sprytnie, że uderzenia następowały równocześnie. Kilka z nich rzuciło się do łba zwierzęcia i odgryzło mu dolną szczękę, inne znów uczepiły się ogona. Pomimo, że wieloryb uderzał nim o fale, a woda bryzgała na wysokość kilkudziesięciu metrów, lecz i te wysiłki nie pomogły, bo po upływie niespełna pół godziny, olbrzymie cielsko rozkrwawione i porozrywane było do tego stopnia, że kawały tłuszczu pływały po powierzchni morza. Krwiożercze mieczniki wtedy odpłynęły na pełne morze.

Nowonarodzone wielorybiątko odnależli rybacy na ławicy i przywieźli do Bergen. Na zarządzenie władz zostanie ono spreparowane i wystawione w muzeum historyczno-przyrodniczem tego miasta.

Miecznik znany jest rybakom jako najbardziej zagorzały wróg wszelkich innych gatunków ryb, a krwiożerczość jego jest o wiele większa, aniżeli rekinów. W żołądku zabitego miecznika znaleziono niedawno temu prócz znacznej ilości ryb brunatnych, resztki 15 fok. Miecznik atakuje nawet największego lwa morskiego i dlatego jest największym postrachem wszystkich gatunków ryb morskich.

Psom powodzi się lepiej

NIŻ LUDZIOM.

W stolicy Anglji, która posiada przeszło dwa miljony bezrobotnych i tysiączne rzesze głodnych i bezdomnych, odbywa się obecnie wystawa psów. Właścicielami tych czworonogów, wyróżniających się psią urodą, są przeważnie bogate panie, które nie żałują pieniędzy, aby tylko faworyci i faworytki ich miały wszelkie wygody i staranną opiekę na terenie wystawowym.

Zarząd wystawy wykorzystując tę słabą stronę miljonerek, zainstalował w pobliżu t. zw. „salon piękności„. Psy poddaje się specjalnym zabiegom. Strzyżenie, golenie, ondulacja, kąpiel zimna i gorąca, barwienie sierści, inhalacja, perfumowanie, masaż, oraz pedicure — są tam najczęstszemi zabiegami kosmetycznemi czworonożnych piękności. W porze obiadowej wystawa zapełnia się właścicielkami psów, które z przejęciem przypatrują się, czy ich ulubieńcom smakuje kurczątko lub inny smakołyk.

Czy wpłaciłeś datek na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi"?

ARTUR MILLS.

SZAFIROWY PAJĄK

Autoryzowany przekład z angielskiego.

4.

Tymczasem rzeźbiarz zobaczył zdaleka pierwszego oficera i postanowił z nim pogadać. Wiedział, że służył on na okrętach, kursujących tym szlakiem przeszło od dziesięciu lat i że studjował zwyczaje krajowców. Nie było wykluczone, że mógł również wiedzieć dużo o tangach i ich potędze. Wizyta Nygugena, list anonimowy i depesza iskrowa mogły nie mieć groźnego znaczenia, ale pająk w Port Saidzie dawał do myślenia i wskazywał na sprawną organizację.

— Czy pani pozwoli, że opuszczę ją na chwilę? — zapytał Nioon. — Chciałbym pomówić z pierwszym oficerem.

— Proszę — rzekła uprzejmie.

Denis podszedł do oficera i zaprosił go do palarni na małe picie. Gdy postawiono przed nimi dwie wysokie szklanki lekkiego francuskiego piwa, przystąpił do rzeczy. Naturalnie, uczynił to w sposób dyplomatyczny, nie zdradzając się z niczem.

— Pan zna Indochiny — rzekł. Możeby pan był łaskaw powiedzieć mi, jakie tam są stosunki z robotnikami.

— Zależy od tego, jak się ich traktuje — odparł oficer. — Ja osobiście miałem do czynienia tylko z robotnikami portowymi i marynarzami, ale zawsze byłem z nich zadowolony.

— Ja będę miał pod sobą budowniczych, dekoratorów, rzeźbiarzy drzewnych i t. p.

— Więc pan nie ogranicza się do pracy nad swoim bożkiem?

Denis skinął głową.

— Powierzono mi ogólny nadzór nad pracami dekoracyjnemi w świątyni.

— W takim razie, naturalnie, będzie się pan stykał z mnóstwem ludzi.

— Czy oni mają jakie związki zawodowe, tak jak my w Europie?

— Owszem, mają, ale coś daleko gorszego. Ich związki nazywają się tangi.

— Słyszałem coś o tangach — rzekł zdawkowo Denis. — Na czem właściwie polega ich organizacja?

— O, tem my, Europejczycy, nie wiemy. Mogę panu powiedzieć tylko to, co wiem. Tang — w północnych Chinach hong — jest to rodzaj tajnego stowarzyszenia, najpotężniejszego na całym świecie. Ma ono zazwyczaj charakter przemysłowy. Tak naprzykład wszyscy robotnicy pracujący przy jednej świątyni, należą do jednego tangu. Czasami jednak wchodzi w grę polityka, albo i jedno i drugie. Dyscyplina — okropna. Jeżeli rada tangu wyda rozkaz członkowi, musi on go wykonać pod karą śmierci. Dam panu przykład. Służyłem raz pod kapitanem ze starej szkoły „wilków morskich". Pewnego razu rozgniewany na swego boy'a, wyrzucił go przez burtę. Nieszczęśliwy utonął, a kapitan dostał wezwanie od jego tangu, aby zapłacił odszkodowanie. Odmówił. Tang dał mu trzy miesiące czasu do namysłu, grożąc, że jeżeli nie posłucha, zostanie ukarany śmiercią. I tak się stało.

— Pewnie zakłuto go nożem w kawiarni?

— Nie, przejechał go na głównej ulicy Sajgonu luksusowy samochód.

— Ależ to mógł być wypadek?

— Pozornie. Ale o to właśnie chodziło. Nie ma pan pojęcia, jakie oni mają szatańsko przebiegłe sposoby. Ja wiem z całą pewnością, że to nie był wypadek. — Pierwszy oficer pochylił się nad stołem. — Samochodem jechał Chińczyk, jeden z najbogatszych kupców w Cholonie, mało powiedzieć miljoner. Zebrałem o nim informacje i dowiedziałem się, że przybył w swoim czasie do Sajgonu jako chłopiec okrętowy. Rozumie pan?

— Niebardzo.

— Otóż jako chłopiec okrętowy chiński miljoner był według wszelkiego prawdopodobieństwa członkiem tego samego tangu, co chłopiec, utopiony przez kapitana i potem dostał rozkaz. Gdyż trzeba panu wiedzieć, że członek tangu pozostaje nim przez całe życie, niezależnie od tego, czem zostanie i dokąd się przeniesie.

— Więc tang może rozkazywać wszystkim swoim członkom?

D. c. n.



NORA aparaty, detektory, głośniki, słuchawki, prostowniki — —

są najlepsze!

Do nabycia w Sosnowcu:

„DAK", Piłsudskiego 14. 5824

„PRZEWODNIK" Sp. z o. o. 3-go Maja 23.

Oszczędna i dobra gospodyni używa do **marynat**

TYLKO ◀▶ TYLKO

OCET SPIRYTUSOWY

Warszawskiej Fabryki Octu Spirytus. „MONOPOL"

JÓZEFA KOMICZA

Reprezentacja:
JERZY KAGALSKI,
Dąbrowa Górn. ul. 3-go Maja 12. 5815

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA

w ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM

Spółka Akcyjna w Sosnowcu

niniejszem podaje do wiadomości Szanownych Odbiorców prądu, że w niedzielę dnia 19 października r. b. wyłączony będzie prąd

w CZELADZI 6166

na przeciąg czasu od godz. 8-ej do 13-ej.—

5431



SOSNOWIEC. DŁUGA 18 TEL. 12-80

Towarzystwo Popierania Szkolnictwa Zawodowego w Sosnowcu

ogłasza zapisy na **6-cio miesięczny kurs dla „Malarzy pokojowych"**

obejmujący około 180 godz. wykładów teoretycznych i ćwiczeń w materjale.

Kurs prowadzony będzie pod kierownictwem znanego artysty malarza specjalisty w zakresie zdobnictwa wnętrz p. Piotra Makowskiego, absolwenta Petersburskiej i Kijowskiej Akademji Sztuk Pięknych.

Opłata za naukę wynosi 60 zł. w 6-ciu ratach miesięcznych po 10 zł. oraz jednorazowe wpisowe 5 zł.

Na kurs mogą być przyjęci jak czynni rzemieślnicy tak też kandydaci do tego rzemiosła obojga płci.

Zapisy przyjmuje kancelarja Towarzystwa ul. Wawel 13, tel. 9-04. — Kurs rozpocznie się przy liczbie 15-tu kandydatów. 6196

---

40 SKRZYŃ OD OBUWIA I GARDEROBY DO SPRZEDANIA W DOBRYM STANIE

Sosnowiec ul. Warszawska Nr. 10

I. ŁUCZYŃSKI. 6190

WYGRAŁEM!...

TAKI OKRZYK SŁYSZY SIĘ CZĘSTO Z UST TYCH, KTÓRZY KUPUJĄ LOSY W ZNANEJ KOLEKTURZE PAŃSTWOWEJ LOTERJI

W. KAFTAL i S-KA

KATOWICE, UL. ŚW. JANA 16

Oddziały: Królewska Huta, ul. Wolności 26
Bielsko, ul. Wzgórze 21
Tarnowskie Góry, ul. Krakowska 7

Konto w P. K. O. nr. 304 761

Według nowego zmienionego planu gry

główna wygrana w 22 Loterji wynosi:

zł 1.000.000,—

(miljon), przyczem cena losów została ta sama

| 1/1 los zł 40,— | 1/2 losu zł 20,— | 1/4 losu zł 10,— |

Co drugi los wygrywa!

Ciągnienie 1-ej klasy odbędzie się

dnia ... 18 i 20 listopada br.

Wielokrotnie padły już u nas główne wygrane!

W tem miejscu wyciąć i przesłać pocztą:

Do Kolektury W. Kaftal i Ska, Katowice, Św. Jana 16

Niniejszem zamawiam .... całych losów po zł 40,—, ... połówek po zł 20,—, ... ćwiartek po zł 10,—. Należność zł .... uiszczę natychmiast po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. 304 761 przez firmę załączonym

Imię i nazwisko: ....

Dokładny adres: ....

6089

CZYJE? 6183

obrazy zostały dane do oprawy w pracowni ramiarsko-ozdobniczej

„LA ORNAMO"

Hale Rozwoju ul. Prez. Mościckiego 9,

a dawno nie odebrane? PROSIMY ODEBRAĆ.

OBEJMIE POSADĘ

odpowiednią od 1 listopada b. r. w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie lub okolicy 45 letni emeryt państwowy i oficer rezerwy z wykształceniem profesorskiem, pracowity, trzeźwy, energiczny, dobry organizator, doskonały stylista z pięknem pismem, piszący na maszynie i znający buchalterję.

Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Kurjera Zachodniego" Sosnowiec dla „EMERYTA". 6200

Czy chcesz się uwolnić nieszkodliwą drogą od

ARTRETYZMU

Reumatyzmu, Ischiasu i bólu krzyża?



Reumatyzm jest strasznem, wszędzie rozpowszechnionem cirpieniem, które nie oszczędza ani biednych, ani bogatych i znajduje ofiary zarówno w chacie jak i w pałacu. Formy, w jakich się to cierpienie przejawia, są bardzo różnorodne i często bywa, że choroba zupełnie inaczej określona, okazuje się później niczem innem, jak

Reumatyzmem.

Czasem są to bóle w członkach i stawach, czasem opuchnięcie członków, zniekształcenie rąk i nóg, drganie, kłucie, darcie w różnych częściach ciała, czasem nawet osłabienie wzroku jest skutkiem reumatyzmu i artretyzmu. Równie różnorodne jak forma tego cierpienia są środki lecznicze, różne mikstury, maści, lekarstwa i t.p. które się przeciw tej chorobie stosuje. Większa część tych środków nie jest wogóle w stanie wyleczyć, może tylko przynieść chwilową ulgę.

To co tutaj polecamy jest zupełnie niewinnym środkiem źródlano-leczniczym,

KTÓRY JUŻ WIELU CIERPIĄCYM DOPOMÓGŁ.

Nasza kuracja jest znakomita i działa szybko nawet w wypadkach

CHOROBY CHRONICZNEJ ZASTARZAŁEJ.

Ażeby zyskać jeszcze więcej zwolenników, postanowiliśmy sobie każdemu, kto do nas napisze posłać pouczającą broszurkę o kuracji źródlano-leczniczej

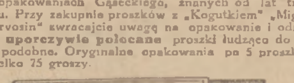
Zupełnie darmo 6040

Kto zatem cierpi i pragnie się od bólów uwolnić, niech napisze, nie zwlekając dziś jeszcze

August Marzke, Berlin — Wilmersdorf, Bruchsalerstrasse 5. Oddział 131.



Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie **uporczywie polecane** proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków —pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN", w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin" w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego.

5436

Amerykanie głoszą

mieć szczęście w życiu znaczy korzystać z nadarzającej się okazji; taką okazję dajemy czytelnikom „Kurjera Zachodniego" gdyż za drobną kwotę można się zaopatrzyć w zimowe towary

12 sztuk tylko za 10 złotych

a mianowicie:

1 Sweter męski duży do zapinania przy szyi
6 par Skarpetek grubych zimowych bardzo mocnych
3 Chusteczki do nosa białe z kantami
1 Ręcznik waflowy z frendzlami
1 Krawat jedwabny ostatniej mody.

To wszystko wysyłamy

reklamowo za bezcen bo tylko za 10 złotych

za zaliczką pocztową po otrzymaniu listownego zamówienia płaci się przy odbiorze. Koszta przesyłki płaci kupujący w kwocie 2 zł. Kupujący nic nie ryzykuje jeżeli towar mu się nie podoba przyjmujemy go z powrotem i pieniądze zwracamy. Jesteśmy jednak pewni że każdy kupujący nietylko sam pozostanie naszym stałym klijentem ale jeszcze innych zachęci do kupna.

Zamówienie prosimy adresować

firma „Produkcja Krajowa" „ŁODŹ".

Skrzynka pocztowa 394.

ŻĄDAJCIE BEZPŁATNYCH CENNIKÓW. 6155

NIE DAJCIE SIĘ OSZUKAC.

Przefasonowuje i farbuje kapelusze damskie, męskie i dziecinne na najnowsze modele, wyrabiam ze starych zupełnie jak nowe.

Specjalność: pluszowe, cylindry i meloniki oraz robota modystyczna. 6148

SZ. GOLDBERG

SOSNOWIEC, WARSZAWSKA 20

w podwórzu I p. dom Fisztenberga.

UWAGA! aby nie wpaść w błąd proszę uważać na szyld z napisem SZ. GOLDBERG.



ZEGAREK ze ZŁOTA

amerykańskiego

nie różniącego się od prawdziwego złota 14-o karat.

Tylko za zł. 6.65 gr.

(—zam. 33.—,)

Na listowne zamówienie wysyłamy natychmiast elegancki płaski zegarek, wyr. do minuty, chód ankrowy z 8 let. gwar. 12 szt. 12, 4 szt. 23.50 6 szt. 35, lep. gat. 7.85 i 10.50 13, 15, 18, ze świecącym cyferblatem i wskazówkami 8.25 50, 13, 16, 19, 22, 28, kryty ankier z trzema kopertami, amer. złoto 13, 18, 20, 25, 40, 50, na rękę amer. 11.90, 13.50, 14, 16, 18, 25. — Łańcuszki z amer. złota 1.50, 4, 6, 8, 9, 10.—Takie same zegarki kieszonkowe niklowe 5.25 6, 8, 10. — Budziki stołowe 10.50, 12, 14 zł. — Adresować: Do znanej firmy:

„Komercja", Warszawa, ul. Dzielna 45. Oddział 5

Posiadamy setne listy dziękczynne. Za koszta przesyłki płaci kupujący. 6042

Wyborowe brzytwy

oraz wszelkie

PRZYBORY do golenia

zakupisz najkorzystniej

w składzie Fabr. T-wa „SIŁA"

Sosnowiec, ul. Kościelna.

Podajemy tylko wypróbowane brzytwy dlatego też nasi klijenci nie mają później zawodu. 6148

HRABIA MONTE CHRISTO

NADSZEDŁ SWIEŻY TRANSPORT

DO NABYCIA W KSIĘGARNI

POLONIA

Sosnowiec — Hale Rozwoju.

5999 **CENA ZŁ. 5.—**

ZJEDNOCZENIE STOLARZY,

SPÓŁDZIELNIA z ogr. odp.

w Będzinie, ul. Kołłątaja 34.

Filja w Pogoni, ul. Florjańska 23.

(dom p. Dyrki)

Sprzedaje zwykłe i wykwintne meble za gotówkę i na raty. Dla Pp. Urzędników i Robotników ulgi.

Wykonanie gwarantowane. 5010

KINO „ZAGŁĘBIE"
5421 DAWNIEJ
Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIŚ O TATRI DZIEŃ!

„POGANIN"
w roli tytułowej **RAMON NOVARRO**
Początek seansów o godzinie 3-ej.

Od Poniedziałku 20 października r.b.
EMIL JANNINGS CONRAD VEIDT i ELŻBIETA BERGNER
w wielkim dramacie obyczajowym p. t.
„Dlaczego kobieta zdradza".

KINO-TEATR „PALACE"
5422 **W SOSNOWCU.**
ulica Warszawska 2.

OD CZWARTKU 16-go DO 19-go X.
GDY KOBIETA SIĘ ZAPOMNI...
CZYLI (PIEKIELNA NOC)
Tragedja życiowa w 10 aktach, w roli głównej światowa artystka **MARIA JACOBINI.**

NA SCENIE! NAD PROGRAM! NA SCENIE!
PROGRAM Nr. 4
Występy gościnne zespołu Rewji
A. KACZOROWSKIEGO
Rewja humoru i wesołości w 7 obrazach

BILETY WIZYTOWE
szybko, gustownie i tanio wykonuje
SKLEP POLSKI
Skład Materjałów Piśmiennych
BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 7. Tel. 7-90.

OGŁOSZENIE.
CECH SZEWSKO - CHOLEWKARSKI w Dąbrowie Górniczej,
zaprasza członków i sympatyków na nabożeństwo w dniu św. Kryspina i Kryspinina t. j. 25 października r. b. o godzinie 9-ej rano do kościoła parafjalnego.
ZARZĄD.



Zakład artystyczno-rzeźbiarski i kamieniarski
JANA ZAGÓRSKIEGO,
SOSNOWIEC, UL. ALEJA 8, TEL. 12-48.
WYKONYWA:
pomniki, grobowce, i wszelkie roboty budowlane z piaskowca, marmuru i granitu oraz sztucznych kamieni, roboty betonowe i mozajkowe t. j. schody, słupy ogrodzeniowe, dreny studzienne, płyty trotuarowe, postumenty z krzyżami żelaznemi i t. p.
5427
Wykonanie solidne i dogodne warunki płatności

INSTALACJE
oświetlenia elektryczn. i siły wykonuje po cenach przystępnych na dogodnych warunkach
zakład instalacyjny
ST. SKOREK,
Sosnowiec, ul. Kaliska 14,
telef. 14-76. 5575

Jest do sprzedania dom frontowy w Zawierciu oraz do wynajęcia mieszkania. Zgłoszenia Filja Kur. Zach. Zawiercie. 6036

Kontuary, półki i szafa oszklona okazyjnie do sprzedania w księgarni „Polonja" Sosnowiec, „Hale Rozwoju". 6194

Z własnej wytwórni otomany, kozetki, materace, łóżka polowe. Sosnowiec, Modrzejowska 12. 6199

Wieńce i kwiaty na groby. Wieńce z zieleni i kwiatów oraz kwiaty wszelkie na groby na Wszystkich Świętych już zamawiać można u ogrodnika przy ul. 1 Maja 21-25 w Sosnowcu. 6157

Poszukiwane duże lustro lub bieliźniarka z lustrem. Bajtner Modrzejowska 12. 6198

Poszukujemy
Otworzymy natychmiast w tej okolicy
składnicę wysyłkową
i poszukujemy zaufanego
PANA,
obojętnie jakiego zawodu oraz miejsca zamieszkania.
Dochód miesięczny zł. 800 do 1500. Czynność nie wymaga, żadnego składu, podróżowania, czy kapitału zakładowego i uprawiać ją można jako zatrudnienie poboczne. Zgłoszenia piśmienne pod nr. 201 do biura ogłoszeń „Par", Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11. 6030

LOKALE

Do wynajęcia domek składający się z pokoju, kuchni i szopy. Wiadomość: Sosnowiec, Piłsudskiego 46, Pruszyński 6168

W centrum Sosnowca do odnajęcia pokój urządzony z telefonem i centralnem ogrzewaniem Wiadomość Telefon 5-82 6174-2

Inteligentny mężczyzna poszukuje pokoju u samotnej osoby. Oferty Kurjer Zachodni pod pokój. 6182

POSADY i PRACE

Potrzebna służąca z bardzo dobrem gotowaniem i praniem. Swiadectwa konieczne. Piłsudskiego 50 do doktora. 6147-2

Związek właścicieli domów i placów w Będzinie. Plac 3 Maja 5. poszukuje kominiarza, mającego prawo do uprawiania zawodu kominiarskiego. Biuro czynne od 5-7. 326

Osoba inteligentna, znająca się dobrze na gospodarstwie domowem i szyciu, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia do Kurjera Zachodn. 6135

ZGUBIONE DOKUMENTY

Witek Chmiela zgubił książkę rejestracyjną wozu marki „Fiat" woj. Kieleckie Nr. 2812 6170

Koncesjonowane kursy kroju i szycia Stypułkowskiej, Sosnowiec Teatralna 3 przyjmują zapisy na nowy kurs Specjalny kurs wieczorowy. Po ukończeniu prawne świadectwa Opłata na raty. 6191

ROZNE

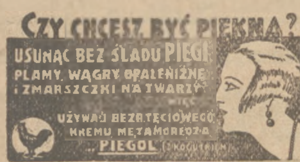
Tapczany, meble klubowe i inne poleca zakład tapicerski Bolesława Ratajskiego w Sosnowcu, Głowackiego 5 Ceny niskie, warunki płatności dogodne. 5654

Wytwórnia mebli Jana Chmielewskiego Sosnowiec, Robotnicza 18 wykonywa wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące, reperacje i odnowienia Wykonanie solidne, ceny przystępne 617[illegible]

Pasy nadające kształtom modną piękną linję i lecznicze, Nowość w pasach pryncesowych Rozalja Sosnowiec Dęblińska 11 6175

Doskonały Punkt. Obiady gospodarskie obfite na maśle wydaje u siebie oraz na miasto. p. Swiątek, 3 Maja Nr. I, domy kolejowe. Stołownicy wieloletni. 6017

KONCESJONOWANE KURSY
PISANIA NA MASZYNACH
czynne codziennie od godz. 9-ej rano do godz. 7 wiecz.
Informacje i wpisy w **księgarni „POLONJA"**
Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 6188



1498

Chcesz otrzymać posadę?
MUSISZ UKOŃCZYC
5410
? KURSY FACHOWE
Korespondencyjne im. prof. Sekułowicza
Warszawa, ul. Żórawia 42.
KURSY WYUCZAJĄ LISTOWNIE buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, języków obcych: angielski, francuski, niemiecki, pisania na maszynach, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu
EGZAMINA i SWIADECTWO.
Żądajcie prospektów.
Chcesz otrzymać posadę?

6186 **SKRZYPCE**
MANDOLINY, GITARY MANDROLE, FUTERAŁY, SMYCZKI
NAJTANIEJ W KSIĘGARNI „POLONJA" Sosnowiec Hale „Rozwoju".

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAZ

Wanny
Umywalnie zbiorowe
Zmywaki
Rury zlewowe, wodociągowe i kamionkowe
5679 **POLECA**
J. KRUSZYŃSKI
Sosnowiec-Swobodna 6
TELEFON 2-57
Centralne ogrzewania
Kanalizacja
Wodociągi
Plany i Kosztorysy.

Kupię używany lecz w dobrym stanie męski rower. Wiadomość: Sosnowiec, Kolonja Marsz. Focha u portjera. 6169

Kafle wyborowe sprzedaje tanio. Zajdman Będzin, Kołłątaja 46. 327

Sprzedam dwa powozy na gumach i bryczkę wolantówkę. Będzin Wapienna 26. Tel. 7-95. 330

Pianino używane oraz fortepian krotki czarny okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Będzin Małachowskiego 9 Kagan. 329

Fortepian Bechsteina prawie nowy, okazyjnie sprzedam. Będzin Kołłątaja 30. Barenblatt. 331

Sieczkarnia angielska motorowa w dobrym stanie sprzedam. Zajdman Będzin Kołłątaja 46, 328

Drzewka owocowe poleca Kaszyński. Zawiercie Senatorska. 6037-12

Szkółki Rogoźnickie Towarzystwa Górniczo - Przemysłowego „Saturn" mają tanio do zbycia większą ilość drzew i krzewów owocowych i ozdobnych. Cenniki wysyła się na żądanie. Adres dla listów: Sosnowiec, Tow. Górn.-Przem. „Saturn", Szkółki Rogoźnickie. 6005

Sprzedam kilka parceli w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego po przystępnej cenie tylko zaraz. Wiadomość: „Kurjer Zachodni" Sosnowiec. 6026-2

Częstochowa. Kupno — sprzedaż domów, placy, majątków, folwarków, dzierżaw rolnych, willi, resztówek, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, sklepów, lokali przemysłowych, młynów, terenów fabrycznych itp. Biuro „Obrona", Aleja 31. 5797-5

Jest do sprzedania dom w centrum miasta Będzina. Wiadomość u gospodyni Będzin ul. Potockiego Nr. 15 Pośrednictwo wykluczone 325

Meble za gotówkę i na raty, oraz wszelkie roboty stolarskie przyjmuje Bisikiewicz - Będzin Jasna 5 przy targu z rzeźnią.— 6167-3

Maszyny do szycia bębenkową i gabinetową z pięciu szufladami Singera bębenkową mało używaną sprzedam tanio na dogodnych warunkach. Haftu nauczę okazyjnie gramofon sprzedam. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim Harlak 6187

Okazja! Kredens modny, biurko stół, maszynę, futro karakułowe wszystko nowe sprzedam zaraz. Wiadomość Administracja. 6178

Podwozie „Oppel" 4c używane w dobrym stanie, oraz osiem opon, w tem cztery nowe, tanio do sprzedania. Katowice Gmach Województwa, pokój Nr. 212 od 9 do 14-ej. 6179

Okazyjnie — tanio do sprzedania kilka kilimów białostockich Sosnowiec Piłsudskiego 8 Strzelecka III piętro prawa oficyna 6172

Fortepian metalowy konstrukcji, ładnie prezentujący się sprzedam 1000 złotych Sikorski Florjańska 22. 6171

Garaże do wynajęcia nowoczesne. Wiejska 12, telefon 656 6195

Mieszkanie składające się z 4-ch pokoi i kuchni, słoneczne, w centrum Sosnowca zaraz do odstąpienia. Wiadomość w Administracji pod „Natychmiast". 6162-2

Do wynajęcia dwa pokoje w śródmieściu. Oferty do Administracji pod „Lokal". 6028-3

2 pokoje i kuchnia 1 pokój i kuchnia ze wszystkiemi wygodami. zaraz do wynajęcia wiadomość ul. Miła 4. u gospodarza. 6192

Pokój umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, Bracka 2 m. 12 II p. 6170

Mieszkania do wynajęcia od zaraz w Dąbrowie Górniczej ul. Sienkiewicza 11. 3 pokoje z kuchnią na parterze i 8 pokoi z kuchnią, łazienką i wszelkiemi wygodami na pierwszem piętrze. Wiadomość tam że u dozorcy.—

Lokale przemysłowe garaż i stajnia do wynajęcia. Sonowiec, Piłsudskiego 25. 6177

Poszukuję 2—3 pokoi z kuchnią w Sosnowcu. Oferty Administracja pod „Punktualność". 6165

Odnajmę wytwornie umeblowany słoneczny pokój zamożnemu wypłacalnemu panu Teatralna Nr. 1 komfort spokój telefon łazienka wygody wiadomość telef. 610. 6176

Teczka czarna skórzana zgubiona 16-go października br. wieczorem na szosie Strzemieszyce—Dąbrowa zawierająca tylko korespondencję służbową. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem „Polmin" Sosnowiec, ul. Naftowa 4, telefon 203. 6143-3

NAUKA I WYCHOW.

Najstarsza
ŚLĄSKA SZKOŁA MUZYCZNA
w Katowicach. Szopena 16. Telefon 136.
Przyjmuje zapisy uczniów na nowy rok szkolny 1930/31. do wszystkich działów muzycznych obejmujących kursy: przygotowawczy (opłata 25 zł. miesięcznie), niższy, średni i wyższy. NAUK UDZIELAJĄ wybitni profesorowie, zatwierdzeni przez władze szkolne. LEKCJE praktyczne pobiera każdy uczeń oddzielnie w dowolnych godzinach. Dla niezamożnych i utalentowanych znaczne ulgi w opłatach. Uczniowie mają prawo korzystania z zniżki kolejowej 75 proc. z bibljoteki i czytelni szkolnej. Wpisy przyjmuje sekretarjat szkoły w godzinach: 9-13, 16-19. co dzień za opłatą 5. zł. 4113

Udzielam lekcji i konwersacji języka niemieckiego. Sosnowiec, tel. 191. 6167

Smaczne domowe obiady na maśle wydaje na miejscu i do domu Sosnowiec 3-go Maja 3e, domy kolejowe, parter. Marja Dołgopołow. 6193

Pracownia kołder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu tel. 13-77 Marja Furman Grudniewiczowa. 523[illegible]

Zakład tapicerski J. Malinowskiego Sosnowiec, ul. Mościckiego Nr. 15 (dawniej nazwa ulicy Kościelna) wykonywa wszelkie obstalunki w zakres tapicerstwa wchodzące jak również przyjmuje przeróbki materacy, kozetki, otomany itd. Posiada na składzie wszelkie fasony mebli. Wykonywa solidnie, prędko i tanio. 5188-3

Zakład Rysowniczy pracownia haftów i bielizny, przyjmuje się wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące wybór deseni, mereszki, plisowanie powiększanie deseni. Małachowskiego 2. vis à vis Banku Polskiego. 6190

Tylko zł. 10— 6 pocztówek i portret artystycznie wykonany w Zakładzie Fotograficz. „Studjo" Sosnowiec. 3 Maja 23 vis a vis Kościółka Kolejowego, telefon 6-11. 502[illegible]

Choroby serca Basedów astma — Sanatorjum „Salus" d-ra Kurczyka, Kraków, Szujskiego. 5829-[illegible]

„Drukowano farbą rotacyjną Fabryki Farb Drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie"

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 75. — **Filie:** BĘDZIN. Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — [illegible] 3 go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI